Dziś: Komuniści wywołali we Lwowie krwawe zajścia - Szczegóły w numerze

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 91 Ł. Rok 66 Sobota, dnia 18 kwietnia 1936

Włochy odrzucają pośrednictwo Ligi Narodów

Gotowe są natomiast podjąć rokowania pokojowe bezpośrednio z Abisynją

Genewa. (PAT.) W związku z posiedzeniem komitetu 13, które naznaczone jest na dzisiaj na godz. 16, przybył do Genewy dzisiaj rano min. Eden, min. Paulo Boncour, oraz szereg innych delegatów.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyła się znowu konferencja między bar. Aloisi, ambasadorem Madariagą i sekretarzem gen. Ligi Avenolem.

Genewa. (Tel. wł.). Jak słychać, delegat włoski, baron Aloisi, przedstawił w czwartek w czasie konferencji z Madariagą, przewodniczącym Komitetu trzynastu, warunki Włoch, na podstawie których gotowe są one do rozpoczęcia rokowań o rozejm i pokój w Abisynji. Warunki te streszczają się w trzech następujących punktach: 1) rokowania pokojowe muszą się odbyć poza Genewą (w rachubę ma wchodzić miejscowość Ouchy w pobliżu Lozanny); 2) rokowania odbywać się będą tylko z udziałem obu zainteresowanych stron, tj. Abisynji i Włoch. (Liga Narodów będzie informowana o ich przebiegu). 3) zawieszenie broni może mieć tylko charakter wojskowy i może nastąpić tylko po bezpośrednim porozumieniu się obu walczących stron tj. głównodowodzącego wojskami włoskiemi i negusa.

Jak dalej donoszą, baron Aloisi podkreślił, że Włochy podane przez siebie warunki uważają za ostateczne i że Komitet Trzynastu może je tylko albo przyjąć, albo odrzucić. Włochy nie będą prowadziły żadnych dalszych pertraktacyj.

To stanowisko włoskie wywołać miało w kołach genewskich dużą konsternację. Posiedzenie Komitetu Trzynastu, zwołane pierwotnie na czwartek na godz. 16, zostało przesunięte na godzinę 18. Wszyscy bowiem członkowie komitetu w międzyczasie porozumiewali się telefonicznie ze swemi rządami celem otrzymania nowych instrukcyj.

Abisynja odrzuca warunki

Genewa. (Tel. wł.) W Genewie otrzymano wiadomość, że rząd abisyński odrzucił kategorycznie warunki włoskie, od których uzależniono natychmiastowe podjęcie pertraktacyj pokojowych. W związku z tem zapanowała ogólna konsternacja. Sytuacja jest skomplikowana i grozi nowemi powikłaniami.

Niepokojące wiadomości nadchodzą również z Paryża. Koła francuskie są zdania, że może dojść do poważnej rozgrywki międzynarodowej.

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Londynu o krążących w brytyjskich kołach finansowych pogłoskach na temat pożyczki abisyńskiej na sumę 500 tys. funtów, która byłaby emitowana w Londynie pod opieką komitetu doradczego, mającego na celuześrodkowanie wysiłków w celu przyjścia z pomocą Abisynji. Brytyjskie min. skarbu, które przez dłuższy czas odmawiało swego upoważnienia na pożyczkę, zgodziło się na tę operację finansową, pod warunkiem, że obligacje pożyczki nie będą oficjalnie notowane na giełdzie.

Żądania Mussoliniego wobec Anglji

Ma ona wycofać swoją flotę z Morza Śródziemnego

Rzym. (Tel. wł.). Ogłoszono tutaj urzędowo oświadczenie, które podkreśla, że wiadomości z Genewy są bardzo skąpe. Zainteresowane strony genewskie zachowują bowiem dużą rezerwę i głębokie milczenie. Wszelkie pogłoski o daleko idącej reorganizacji planu porozumiewawczego, mającego mieć zdecydowany wpływ na ogólne położenie polityczne, są bezwzględnie dementowane.

Oświadczenie to w kołach prasowych wywołało pewne poruszenie, jakkolwiek wszelkie trudy otrzymania bliższych wyjaśnień pozostały bez skutku. Równocześnie urzędowo zdementowano wiadomości o odbywających się bardzo ważnych naradach pomiędzy Rzymem a Londynem, podobnie jak i jakoby Mussolini wysunąć miał wobec Anglji żądanie wycofania z Morza Śródziemnego floty angielskiej i od wykonania tego warunku uzależnił likwidację sporu włosko - abisyńskiego.

400 oficerów francuskich u króla Włoch

Rzym. (Tel. wł.) Król włoski przyjął w czwartek w Kwirynale wycieczkę 400 francuskich oficerów rezerwy, odbywających wycieczkę krajoznawczą po Włoszech.

Rozmowy sztabów generalnych

Londyn. (PAT.) Rozmowy pomiędzy przedstawicielami sztabów generalnych, które odbywały się równolegle w min. lotnictwa, wojny i w admiralicji, zostały wznowione po południu na posiedzeniu plenarnem.

Za trzy dni Włosi będą w Adis Abebie?

Entuzjazm ludności włoskiej z powodu zajęcia Dessje



Rzym. (Tel. wł.) Na froncie ogadeńskim trwa natarcie gen. Grazianiego. Jedna z agencyj podała wiadomość, że na południowy zachód od jeziora Asziangi negus po morderczej bitwie pokonał kolumnę włoską, po której stronie padło 2.500 zabitych. Źródła włoskie nazywają wiadomość tę wytworem fantazji.

Rzym. (PAT.) Dziś wyruszyła z Nola stacjonowana tam dotychczas 45 grupa artylerji, która udaje się do Neapolu, a stamtąd do Afryki wschodniej. Ludność i władze lokalne zgotowały odjeżdżającym żołnierzom uroczyste pożegnanie.

Paryż. (Tel. wł.) Pisma francuskie twierdzą, że armja włoska będzie obecnie usiłowała zadać Abisynji ostateczny cios. O ile Anglja i Francja po zakończeniu wojny sprzeciwią się zniesieniu sankcyj, wtedy Mussolini prawdopodobnie zaanektuje całą Abisynję.

Rzym. (Tel. wł.). Urzędowe koła wojskowe liczą się z możliwością dotarcia do stolicy abisyńskiej w najbliższych trzech dniach, tak, aby w dniu 21 kwietnia, rocznicy marszu na Rzym, wojska włoskie znaleźć mogły się w stolicy abisyńskiej. Przestań z Dessi do Adis Abeby wynosi bowiem ok. 250 km.

W ciągu czwartku urządzono w stolicy włoskiej nowe pochody dziękczynne i manifestacyjne. Wieczorem odbył się specjalny pochód manifestacyjny na cześć Mussoliniego.



Do budowy dróg na terenach zdobytych w Abisynji Włosi zaprzęgnęli tubylców, którzy pod eskortą uzbrojonych żołnierzy muszą pracować dla zwycięzców.

Jak Włosi zajęli Dessje

W momencie wkraczania wojsk miasto było zupełnie martwe

Rzym. (PAT.) Do Rzymu nadeszły następujące szczegóły wkroczenia wojsk włoskich do Desje:

W momencie wkroczenia korpusu erytrejskiego miasto miało martwy wygląd. Większość mieszkańców schroniła się do okolicznych wiosek. Budynki, w których mieściły się wojskowe magazyny abisyńskie, leżały w gruzach z powodu wielokrotnego bom-

bardowania. Jednocześnie z wojskami gen. Biroli przybyły do Desje 3 samoloty włoskie.

Przednia straż włoska donosi, że napotkała oddział wojowników ze szczepu Galla, znajdujący się w pościgu za wojskami negusa. Liczne trupy żołnierzy gwardji negusa potwornie okaleczone białą bronią są uważane za dowód zażartej nienawiści tego szczepu wobec mieszkańców prowincji Szoa, z której rekrutuje się większość żołnierzy gwardji abisyńskiej.

Korespondenci pism włoskich donoszą, że droga z Desje do Adis Abeby jest w dobrym stanie, tak, że zmotoryzowana kolumna mogłaby przebyć ten dystans w ciągu niespełna trzech dni.

przyszłej działalności lokalnych organizacyj partyjnych. Program przewiduje przemówienie czołowych osobistości partyjnych oraz przedstawicieli rządu Trzeciej Rzeszy.

„Voelkischer Beobachter" podkreśla wyjątkowo znaczenie tego zjazdu nazywając go „akademją polityczną narodu niemieckiego".

W Hiszpanji leje się krew

Komuniści wywołali na ulicach Madrytu strzelaninę, podczas której zginęło wiele osób

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska, omawiając rozwój komunizmu w Hiszpanji, twierdzi, iż działają tam poza Bela Kunem specjalni wysłannicy Kominternu z Bucharinem na czele. Podobno w Paryżu odbywają się narady między komunistami francuskimi a hiszpańskimi. Strajki na terenie Hiszpanji zakończyły się.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, miały miejsce w stolicy hiszpańskiej nowe rozruchy komunistyczne, które wynikły, na tle pogrzebu ofiar ostatnich zajść.

Gdy pochód żałobny, eskortowany przez liczniejszy oddział policji i żandarmerji, przechodził na jednej z ulic, z pobliskiej budowli posypały się strzały na policję, która odpowiedziała kilkoma salwami. Podczas powstałej dłuższej strzelaniny, jak ustalono, zabita została jedna osoba, kilkanaście jest ciężko rannych. Dokładna liczba ofiar narazie nie jest znana.

Paryż. (Tel. wł.). W godzinach popołudniowych w stolicy Hiszpanji powtórzyły się rozruchy, które w szeregu dzielnicach Madrytu doprowadziły do ostrej strzelaniny, wywołanej przez komunistów. Zabite zostały przytem trzy osoby. Około 50 jest ciężko ranych. Liczba ofia, jak słychać, jest niewątpliwie większa jeszcze, gdyż wielu rannych uchyliło się od opieki lekarskiej.

Komuniści wywołali we Lwowie krwawe zajścia

Podczas pogrzebu szamowiny społeczne, kierowane przez wywrotowców, zaczęły demolować składy oraz strzelać do policjantów

Lwów. (Tel. wł.) W czasie czwartkowego pogrzebu Władysława Kozaka, zmarłego wskutek ran, odniesionych w Izasie zajść w dniu 14 bm., doszło do ponownych ekscesów, które spowodowane zostały przez elementy komunistyczne i męty uliczne.

Z władzami bezpieczeństwa uzgodniona została trasa, którą przejść miał kondukt pogrzebowy na cmentarz łyczakowski. Związki zawodowe zapewniły spokojny przebieg pogrzebu oraz zapowiedziały wystawienie własnych straży porządkowych. Niestety, w czasie pochódu pogrzebowego, na skutek agitacji wywrotowej, skierowano demonstracyjnie pochód przez miasto na cmentarz janowski, a w pewnej chwili szumowiny i elementy wywrotowe rozpoczęły rozbijać szyby i rabować sklepy.

Przybyła na miejsce policja zaatakowana została kamieniami i strzałami rewolwerowemi, i zmuszona była użyć broni.

W rezultacie 3 osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt jest rannych. Ranionych zostało również kilkunastu policjantów. Władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenia.

Wielki proces przeciwników hitleryzmu

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Magdeburga donoszą, że w najbliższych dniach rozpocznie się tam wielki proces polityczny wytoczony przeciwnikom hitleryzmu. Oskarżonych jest 150 mieszkańców miasta Zeitz. Proces odbędzie się w kilku etapach, i rozprawy toczyć się będą przeciw grupom po 10 do 15 osób. Istnieją tendencje odbycia rozprawy sądowej przy drzwiach zamkniętych. Miasto Zeitz liczy 40 000 mieszkańców o przewadze ludności robotniczej.

Głównym oskarżonym jest dr. Rudolf Agrikola, prof. wyższej szkoły handlowej i publicystycznej. Większość oskarżonych stanowią socjaliści. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym działanie antyhitlerowskie, drukowanie i rozszerzanie nielegalnych ulotek propagandowych oraz utrzymanie łączności z centralnemi władzami organizacji nielegalnej.

Premjer Węgier zaniemógł

Budapeszt. (Tel. wł.) Premjer węgierski Goemboesch zaniemógł lekko na zapalenie nerek i wskutek tego pozostaje w łóżku.

Kronika polityczna

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych słychać, że spowodowana okresem świątecznym cisza polityczna w Polsce przeciągnie się aż do powrotu premjera Kościałkowskiego z podróży na Węgry. W ostatnim tygodniu kwietnia oczekiwane są z inicjatywy premjera narady i konferencje polityczne, poświęcone rozpatrzeniu sytuacji wewnętrznej w państwie. Jak słychać, jednym z punktów obrad w czasie narad będzie dążenie do konsolidacji obozu prorządowego.

Wyjazd do Budapesztu

Warszawa. (Tel. wł.) Wyjazd premjera Kościałkowskiego do Budapesztu nastąpi już przypuszczalnie w niedzielę, dnia 19 bm. Premjerowi mają towarzyszyć w podróży na Węgry wiceminister rolnictwa Roger Raczyński, naczelnik Wydziału wschodniego M. S. Z., Tadeusz Kobylański, zastępca protokółu dyplomatycznego p. Łubieński i naczelnik biura prasowego rady ministrów p. Łączkowski.

W celach sprawozdawczych wyjeżdża w sobotę rano do Budapesztu grupa dziennikarzy polskich. (w)

Minister Koht przybywa do Warszawy

Warszawa. (PAT.) 17 bm. przybywa do Warszawy norweski minister spraw zagr. Halvdan Koht. Program dwudniowego pobytu p. min. Kohta w Warszawie przewiduje audjencję u p. Prezydenta R. P. oraz wizyty oficjalne u p. ministra spraw zagr. J. Becka i prezesa rady ministrów p. Kościałkowskiego. Z okazji pobytu min. Kohta w Warszawie odbędzie się szereg przyjęć.

Wykolejenie się pociągu

Paryż. (PAT.) W odległości 4 km od Niort wykoleił się pociąg osobowy. Sześciu pasażerów jest rannych, w tej liczbie 4 ciężko.

Obieg bilonu i monet srebrnych

Warszawa. (PAT) Obieg polskich monet serbrnych i bilonu w dniu 10 bm. wynosił (w miljonach zł — w nawiasach obieg w dn. 31 marca): Ogółem 401,5 (397,1), w tem monety srebrne 321,5 (317,6), bilon niklowy i bronzowy 80,0 (79,5).

Prezydent Łotwy objął urzędowanie

Ryga. (Tel. wł.). Prezydent republiki łotewskiej Ulamanis objął w czwartek urzędowanie, składając równocześnie funkcje ministra spraw zagranicznych. Kierownikiem tego ministerstwa mianowany został tymczasowo minister skarbu Ekis.

Zamachy czy demonstracje?

Paryż. (PAT). Dochodzenie w sprawie przypisywanych autonomistom bretońskim zamachów, mających na celu podpalanie siedzib prefektur w Nantes, Quimper, Saint-Brieu i w Rennes wykazało, że wszystkie zostały dokonane zapomocą jednakowych narzędzi i w jednakowy sposób.

Zamachy wyglądają raczej na demonstrację, niż na istotne usiłowanie podpalenia. Butelki, wrzucone do prefektur, zawierają ogółem 600 gramów fosforu.

Zgon uczonego

Paryż. (PAT). Zmarł w wieku lat 76 światowej sławy uczony, profesor wydziału lekarskiego Henri Louis Vaquez, autor licznych prac z dziedziny chorób sercowych.

Stracenie kobiety

Londyn. (PAT). W Birmingham wykonano dziś rano wyrok śmierci na 34-letniej pielęgniarce Waddingham, matce pięciorga dzieci, za otrucie chorej kobiety, powierzonej jej pieczy, która sporządziła testament na rzecz swej pielęgniarki.

Ostatnie stracenie kobiety w Anglji odbyło się w r. 1934. Wykonano wówczas wyrok na p. Major, która otruła swego męża.

Ucieczka więźniów

Paryż. (PAT). Pięciu więźniów zdołało na małej łodzi zbiec z kolonji karnej Saint Lauret du Maroni we francuskiej Guyanie.

Jak donosi „Le Petit Journal", zbiegowie wylądowali na angielskiej wyspie Trinidad, jednak miejscowe władze policyjne wsadziły ich na żaglówkę, zaopatrzyły w żywność i policełly wyrusyć na pełne morze. O dalszych losach brak jakichkolwiek nowych wiadomości.

„Celem usunięcia wątpliwości"

Berlin. (PAT). Ukazał się komunikat urzędowy stwierdzający, że w myśl decyzji kanclerza do ministra min. propagandy Rzeszy należą niepodzielnie wszystkie zadania, nie wyłączając zarządzeń o charakterze oficjalnym, w ramach dziedzin przydzielonych min. propagandy.

Komunikat wylicza szczegółowo wspomniane dziedziny zaznaczając, iż zarządzenie to wydane zostało przez kanclerza „celem usunięcia wątpliwości".

Hitlerowski zjazd

Berlin. (PAT). „Voelkischer Beobachter" donosi, że w okresie od 15 do 24 kwietnia r. b. w Cressin See na Pomorzu Niemieckiem odbywa się zjazd kierowników obwodów partyjnych z całej Rzeszy.

Celem zjazdu ma być przedewszystkiem ustalenie linij wytycznych dla

Posada płk. Ryszanka w Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) Po odbytej na koszt państwa żeglugi morskiej z podróży zamorskiej powrócił do kraju płk. Ryszanek. Planowana dlań posada w porcie gdyńskim natrafiła na przeszkody natury technicznej i personalnej. Obecnie słychać, że płk. Ryszanek uchodzi za najpoważniejszego kandydata na stanowisko komisarza rządowego miasta Gdyni. (w)

Świadek masakry 62 robotników włoskich

Rzym. (PAT.) Ag. Stefani donosi, że przybył do Rzymu 28-letni robotnik Emilio Salvetti, świadek masakry 62 robotników włoskich, dokonanej przez Abisyńczyków 12 lutego, który sam cudem ocalał. Abisyńczycy kłuli go rozpalonem do czerwoności nożami i zamierzali oślepić go rozpalonem żelazem. Został on uratowany dzięki niespodziewanemu nadejściu żołnierzy włoskich.

Zwyżkowa tendencja dla zbóż

Warszawa. (PAT) Od kilku dni daje się ponownie zaobserwować na ważniejszych giełdach krajowych zwyżkowa tendencja dla zbóż. W dniu 16 b. m. na giełdzie zbożowej i towarowej w Poznaniu notowano żyto po zł 15 za 100 kg wobec 14,75 w dn. 15 bm., pszenicę 20 1/4 — 20 1/2 wobec 19,90 — 20,15. Należy podkreślić, że również giełdy zagraniczne rejestrują mocną tendencję dla zbóż.

Sądy kapturowe

Paryż. (PAT). Havas donosi z Wiednia, że ostatnio w Styrji dwóch ludzi padło ofiarą narodowo - socjalistycznego sądu kapturowego. Wczoraj znów w Grazu zamordowano na zasadzie kapturowego wyroku b. członka bojówki narodowo - socjalistycznej.

Sędziwy strzelec

Aleksandrja. (PAT). Kutbi Abdullah pasza, zamieszkały w m. Biba, z chwilą przekroczenia 100 lat życia corocznie w dniu swych urodzin wychodzi przed dom i strzela do pierwszego ptaka, jaki się nawinie. Teraz była to wrona, którą Kutbi-pasza położył od pierwszego strzału. Cała ludność Biby już od dwudziestu lat podziwia pewność ręki i bystry wzrok sędziwego solenizanta, który od dwudziestu lat ani razu nie chybił.

Wiadomości

Belgijski król Leopold wyjechał w kierunku Bazylei. Oficjalny komunikat nie podaje dokładnie celu podróży. Prasa zamieszcza pogłoskę, iż król udaje się do Włoch. Powrót nastąpi za kilka dni.

*

Sąd najwyższy w Białogrodzie rozstrzygnął, że majątki i szkoły, zabrane przed 12 laty Kościołowi katolickiemu przez władze administracyjne, winny być oddane z powrotem władzom kościelnym.

*

Agencja Havasa donosi z Genewy, że przewodniczący „komitetu osiemnastu" Vasconcellos przesłał zawiadomienie, głoszące, że konieczność zwołania komitetu w najbliższym czasie nie jest wykluczona i że może być zwołany z bardzo krótkoterminowem uprzedzeniem.

*

W Berlinie podpisano układ przedłużający do 20 lipca 1936 r. konwencję pomiędzy Francją a Niemcami przyznającą Rzeszy prawo korzystania z klauzuli najwięk szego uprzywilejowania na obszarach znajdujących się pod mandatem francuskim.

*

Trybunał w Trenton uniewinnił b. adwokata Wendela, zamieszanego w sprawę porwania dziecka Lindbergha.

*

Donoszą z Tokjo, że z pośród 82 ofiar katastrofy w kopalni węgla w miejscowości Tarakuna w pobliżu miasta Tukuoka 54 górników poniosło śmierć, a 28 ciężko rannych leży w szpitalu.

NOWY ZASTĘPCA SZEFA SZTABU GEN.

Generał Tadeusz Malinowski, mianowany zastępcą szefa sztabu głównego, zajmował dotąd stanowisko dowódcy 17 dywizji piechoty z siedzibą w Gnieźnie. Gen. Malinowski, urodzony 14 lipca 1880 r., odbył kampanję wojny światowej i wojnę bolszewicką i posiada szereg odznaczeń polskich i zagranicznych, m. in.: Virtuti Militari V klasy, Polonia Restituta IV klasy, 4-krotny Krzyż Walecznych, francuską Legję Honorową V klasy, francuski medal pamiątkowy wielkiej wojny, rumuńskiej korony III klasy, belgijski order korony IV klasy oraz belgijski medal Izery.



Echa wypadku lotniczego pod Konstancinem

Warszawa. (PAT.) Wobec pogłosek, które ukazały się w prasie w związku z wypadkiem lotniczym z dn. 15 bm. między Konstancinem a Jeziorną, przyczem w notatkach tych jako przyczynę wypadku podaje się wadę motoru samolotu, nieprawidłowość lotu itp., gabinet ministra spraw wojsk. wyjaśnia, że wiadomości te odnośnie podanych wyżej przyczyn są nieprawdziwe.

Znamienne wyniki ankiety

Paryż. (Tel. wł.) Jedno z paryskich pism rozpisało ankietę, dotyczącą zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Dotąd nadeszło 114 tysięcy odpowiedzi, z których olbrzymia większość stwierdza, iż pokój Europy zależy od zbliżenia francusko-niemieckiego. Zaledwie 22 tysiące osób wyraziło swą wiarę w Ligę Narodów. Na liście czterech francuskich mężów stanu, do których można żywić największe zaufanie, pierwsze miejsce zajął Laval, drugie Tardieu, trzecie Mandel i czwarte Bouillon.

Na czasie

Legalne i nielegalne

Wedle mentalności pewnych sfer, a zwłaszcza... ras pojęcie legalności i nielegalności jest bardzo względne. Szczególnie jaskrawe są w tym względzie pojęcia Żydów; coś w rodzaju popularnej anegdotki: „Gdy sąsiad zje moją żonę, jest źle, lecz gdy ja zjem żonę sąsiadowi, jest dobrze"... Ach, ta afrykańska mentalność, zawleczona do Polski przez kędzierzawych tułaczy!

Żydowska „Republika" po raz któryś tam z kolei zamieszcza znowu reportaż z Przytyku, w którym znajdujemy takie dwa „kwiatki":

„Na wzmiankę o wyjeździe z miasteczka oburzają się wszyscy moi rozmówcy.

— **Sami nie wyjedziemy, ani nie pozwolimy tego uczynić innym, nawet gdy by trzeba było siły użyć** — mówią zgodnie wszyscy". (podkreślenie „Republiki").

Tu wszystko jest w porządku — gdy jedni chcą wyjechać, inni zdecydowani są przeszkodzić im w tem siłą. Jak widać ani Żydzi w Przytyka nie zdają sobie sprawy, że stosowanie siły jest czynem nielegalnym, ani nawet przedstawiciel „Republiki". „Ich" zdaniem, gdy chodzi o polityczny interes żydostwa stosowanie siły jest zupełnie na miejscu — żydostwu wszystko wolno!

O kilkadziesiąt wierszy dalej znajdujemy wywiad z posłem Kasprzykowskim, który działa w Przytyku z ramienia wojewody kieleckiego:

„...W tym kierunku usiłowałem wpłynąć na ludność, **uzyskując od chłopów zobowiązanie zachowania spokoju i zaniechania nielegalnej akcji bojkotowej...**" — (podkreślenie „Republiki").

Zatem, gdy Polacy tylko bojkotują, to jest bez użycia siły nie chcą kupować od Żydów, to już jest... bezprawie!

A coby napisała „Republika" o coby powiedział poseł Kasprzykowski, gdyby na oświadczenie żydostwa, że **siłą** nie pozwolą nikomu wyjechać z Przytyku, chłopi **również siłą** chcieliby odpowiedzieć? Oczywiście, zrobiłby się krzyk na całą Polskę i cały świat, że w Przytyku „chuligani robią pogromy"! A przecie byłaby to tylko reakcja za pomocą tego samego środka...

Dalecy jesteśmy od nawoływania do zastosowania siły — wystarczy uświadomienie i dobra wola. Chodzi nam jedynie o podkreślenie żydowskiej dwulicowości I tacy chcą być uznani za obywateli?! **ha**

Szaleniec rzucił się na figurę woskową Hitlera?

Prawda, czy nowa złośliwość Żydów

Warszawa. (Tel. wł.). Jak donosi z Londynu prasa żydowska, w czasie świąt wielkanocnych w tamtejszym gabinecie figur wojskowych rozegrała się niezwykła scena.

Jakiś Niemiec w przystępie ataku szału rzucił się z nożem w ręku na figurę, przedstawiającą Hitlera i począł ją masakrować.

Zanim „zamachowca" zdołano ubezwładnić, figura Hitlera została całkowicie zniszczona.

Trudno stwierdzić, czy wiadomość powyższa polega na prawdzie, czy też zrodziła się w żydowskiej kuźni plotek antyhitlerowskich, z tej samej, z której nie tak dawno wyszła pogłoska o operacji Hitlera na raka w gardle, gdy tymczasem czuł się on zdrów, jak ryba. Żydzi życzą Hitlerowi jak nagorzej. Być może, że i ta wiadomość o szaleńcu jest zwykłą złośliwością.

Proces 26 Żydów-komunistów w Warszawie

Na proces zawezwano 81 świadków — Szczegóły działalności zdemaskowanej szajki

Warszawa, 16. 4. — W sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces komunistyczny 26-ciu Żydówek i Żydów z inżynierem Pinkusem Finderem na czele.

Finder znany był policji jako niebezpieczny wywrotowiec, czynny członek komitetu centralnego partji komunistycznej. Przez długi czas ukrywał się on w zakonspirowanych lokalach, wreszcie jednak wpadł w ręce policji przy okazji aresztowania kurjerki komunistycznej Władysławy Peciak, która utrzymywała kontakty organizacyjne z poszczególnymi, wybitnymi działaczami.

Aresztowanie Findera nastąpiło na ul. Chłodnej, w chwili, gdy opuszczał lokal zakonspirowanej drukarni komunistycznej. Wywrotowiec miał kieszenie wyładowane najrozmaitszemi ulotkami agitacyjnemi i broszurami. Jeden z druków występował przeciw warszawskiemu dziennikarzowi P., za to, iż podał wiadomość do prasy o wyjeździe przez zieloną granicę — warszawskiego komunisty Leńskiego, którego bolszewicy osadzili po przybyciu do Moskwy w więzieniu.

Jak ustaliło śledztwo, Finder przebywał przez pewien czas we Francji za fałszywym paszportem i był tam nawet skazany na więzienie przez trybunał poprawczy w St. Etienne. Razem z wywrotowcem policja zatrzymała kilkunastu działaczy i działaczek komunistycznych, których role były podrzędniejsze i polegały na kolportowaniu wśród bezrobotnych podburzających ulotek.

Proces komunistyczny, na który wezwano 81 świadków, potrwa około tygodnia. Przewodniczy sędzia Chwałowski.

Zajścia przy egzekucji pielęgniarki

Londyn. (PAT.) Podczas egzekucji pielęgniarki Waddingham przed więzieniem w Birmingham zebrał się 3-tysięczny tłum. Znany ze swej działalności propagandowej przeciwko karze śmierci działacz społeczny Vanderelst zorganizował burzliwą demonstrację i został aresztowany.

Wolał śmierć niż utratę wzroku

Straszna tragedja polskiego szeregowca

Kowel (Tel. wł.) Na stacji kolejowej w Równem zdarzył się wstrząsający wypadek. Zgromadzeni licznie na dworcu podróżni ujrzeli, jak w chwili, gdy pociąg, idący w kierunku Zdołbunowa, miał ruszyć, jakiś żołnierz zbliżył się do toru i położył się, głowę umieszczając na szynie.

Pociąg ruszył i koła odcięły żołnierzowi głowę, która odskoczyła na kilka metrów od buchającego krwią trupa żołnierza.

Samobójcą okazał się Władysław Stefańczyk, szeregowiec 44 p. strzelców kresowych w Równem. Stefańczyk, cierpiący na oczy, wracał ze szpitala okręgowego w Chełmie, dokąd go wysłano na leczenie. W szpitalu nieszczęśliwy żołnierz dowiedział się, że utraci wzrok. Odesłany z powrotem do Równego, wysiadł na stacji, ale nie poszedł do koszar.

Wolał mrok śmierci od życia, które groziło mu ciągłą ciemnością.

Przechadzki „Orędownika" po Polsce: Ze starego Horodła

Pod lipą śmieje się djabeł...

Po drodze z Wieniawki do Horodła - Rycerstwo Niepokalanej - „Grunwaldzkie groby"

Wracamy z Wieniawki do Horodła.

— „A o tej lipie pan już opowiadał „pannockom"?" — przyciszonym głosem zapytuje Pawełek, wskazując na jedno z drzew przydrożnych. — „Pod nią djabeł raz do roku śmieje się i płacze." — „Co Pawełek mówi?" I Pawełek ożywia się po swojemu i opowiada, a pan B. uzupełnia, czego on nie dopowie.

Kiedy w r. 1905 ogłoszono tolerancję religijną, wielu horodelskich unitów, przepisanych przedtem bez ich woli i zgody na „prawosławie", zaczęło wyznawać otwarcie wiarę katolicką, a P. M. Cieszkowska na pamiątkę tej chwili ufundowała na Wałach Jagiellońskich olbrzymi krzyż z napisem: „Ja śpię, a serce moje czuwa. Roztrzę moc ich mocą Swoją." Napis nie podobał się Moskalom, więc kazali go zamalować. Ale musieli sami to zrobić, bo żaden Polak czy to rzymskiego, czy to greckiego obrządku był katolikiem, ani żaden „prawosławny" z tu osiadłych dawniej Moskali, nie chciał się podjąć tak podłej roboty. Zamalowany w dzień napis został odnowiony w nocy i to się powtarzało tyle razy, że Moskalom zanudziło się codzień wspinać po drabinie do napisu na krzyżu i zamalowywać go na nowo. Wtedy znaleźli Żyda-Judasza, który za grube pieniądze zgodził się ich wyręczać. Ale kiedy zrobił to po raz pierwszy, Horodlanie tak zaczęli go wstydzić (nie obeszło się pewno i bez wytargania za pejsy i paru sójek), że nawet w Żydzie obudziło się sumienie. Wyskoczył nagle jak opętany z bóżnicy, w której znajdował się przed wieczorem i wśród krzyków przerażonych współwyznawców: „Myszygene! Myszygene!" (Warjat, furjat) popędził przed siebie drogą. Był już dobry zmrok, kiedy stanął, urwał obszewkę własnego chałatu, skręcił z niej gruby sznur i przywiązał jeden jego koniec do gałęzi najbliższej lipy, a drugi zarzucił sobie na szyję, chcąc się powiesić. Ale w tej chwili zobaczył djabła, który, ucieszony, że zaraz będzie mógł porwać żydowską duszę, aż pokładał się ze śmiechu z radości. „Aj-waj!" — wrzasnął Żyd, zapominając teraz o wszystkiem ze strachu przed djabłem. Puścił sznur i czmychnął w stronę Włodzimierza i więcej nie pokazał się w Horodle. A djabeł, zawiedziony gorzko, zapłakał, że mu się nie udało.

Po pewnym czasie, jak Żyd widocznie już umarł gdzieś na szerokim świecie, w rocznicę tego wieczora zaczęli się co roku pod lipą ukazywać Żyd i djabeł. Najpierw zjawia się Żyd; jęczy, wzdycha i zarzuca sobie sznur na szyję, wtedy „jak z pod ziemi" wyskakuje djabeł i „pęka ze śmiechu"; potem Żyd w strachu ucieka, a djabeł płacze, szlocha i wyje, „aż mróz idzie po kościach".

Naiwna poezja tego niesamowitego opowiadania sprawia, że kiedy teraz mijamy Wały Jagiellońskie i krzyż fundacji P. Cieszkowskiej, jest on dla nas już nietylko historyczną pamiątką, ale i serdecznym, bliskim, dobrym znajomym.

Mimo sennego, sielskiego swojego charakteru ma osada Horodło sporo i to b. różnych, czynnych organizacyj, jak: Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Młodzieży Wiejskiej, Czerwony Krzyż, Strzelec (męski i żeński), Harcerstwo i — Rycerstwo Niepokalanej. Właśnie ma się odbyć zebranie żeńskiego oddziału Rycerstwa Niepokalanej, rozstajemy się więc chwilowo z naszym cicerone, panem B. i wstępujemy popatrzeć, posłuchać — i zawrzeć bliższą znajomość z Horodlankami. Chociaż jest jeszcze wcześnie, zastajemy ich już około 100. W „kacabajkach" (tak nazywają tu długie kaftany na wacie) **i kolorowych chustkach, wśród których zdarzają się uderzająco uduchow-**



Wieniawska droga z lipą, pod którą „djabeł raz do roku śmieje się i płacze" (trzecia z prawej strony).

nione, gawędzą sobie półgłosem lub szeptem.

Z urywków rozmowy dowiadujemy się, że do Rycerstwa w Horodle należą katolicy rzymskiego, greckiego i ormiańskiego obrządku, oddział męski jest jeszcze w stanie organizacji, podczas gdy oddział żeński od listopada ub. roku już działa i zyskał sobie nawet w okolicy zaszczytne miano: „Misji". Było kilka nawróceń, które przypisano wpływom Rycerstwa i od tego czasu zaczęto je tak nazywać.

— „Ciupciu moja, ciupuńciu" (wyraz pieszczotliwy), mówi radośnie jedna przyjaciółka do drugiej, „patrzcieno, dzisiaj przyszło do nas 7 „prawosławnych". — „Żałują, że nie mogą należeć do Rycerstwa... Prosiły, aby im pozwolić czasem przyjść na zebranie. Ksiądz i prezeska im pozwolili. Może da Bóg, że się nawrócą"... obija się o nasze uszy. Przybywa prezeska i rozdaje ulotki: „Co to jest Rycerstwo Niepokalanej" i maleńkie Medaliki Cudowne (nazwę tę przyznał im sam Ojciec Święty), z Matką Bożą N. P. — Dowiadujemy się, że do Rycerstwa należeć mogą wszyscy katolicy bez względu na obrządek, a celem jego jest „starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a najbardziej masonów". Nadchodzą duchowni: ks. protektor naszego obrządku (proboszcz tutejszej parafji) i ks. wice-protektor greckiego obrządku, który jest zarazem pasterzem swoich „greckich" owieczek i wikarym naszej parafji. Ks. protektor zagaja zebranie. Słyszymy, że kilku gospodarzy z Horodła wybrało się przed wojną światową do Ameryki. Powrócili oni zamożnymi ludźmi, ale z zamętem religijnym w głowie. Przywieźli z sobą nowinki t. zw. „Kościoła Narodowego" i sprowadzili narodowego „księdza".

Ich staraniem i za ich pieniądze stanął w Horodli „kościół" narodowy. Narodowy „ksiądz" nie pozyskał wielu zwolenników, ale ciągłą krytyką papiestwa, hierarchji Kościoła katolickiego, a nawet niektórych jego dogmatów, zbałamucił tak ludzi, że wielu przestało uczęszczać wogóle do jakiejkolwiek świątyni i dbać o przestrzeganie w życiu przykazań boskich, a podczas spisu ludności, nie wiedząc sami jak określić swoje przekonania religijne, podali się na „wolnomyślnych". Prawdziwych „wolnomyślnych" tu niema, nikomu na szczęście nie trzeba tłumaczyć, że Bóg i życie pozagrobowe istnieją, bo w to wszyscy wierzą, więc zadaniem tutejszego Rycerstwa jest postarać się, żeby wszyscy ci zbałamuceni — i zapisani jako „wolnomyślni" i należący teraz do — „Kościoła narodowego", powrócili do jedności z Kośc. katolickim. Tymczasem nasza sąsiadka, Rycerka, wskazuje nam nieco odosobnioną grupkę kobiet i objaśnia pocichu, że one są z „Kośc. narodowego", ale prosiły, aby im pozwolono przyjść posłuchać. — „Dwie z takich, co chodziły do „ich" kościoła, już wróciły „do nas" tej jesieni i zostały przyjęte do Rycerstwa, tam siedzą", mówi, wskazując nam oczami dwie starsze kobiety. Ks. wiceprotektor tłumaczy w przystępny sposób różnicę między katolicyzmem, a wiarą „Kościoła narodowego" i „prawosławiem", wyrażając nadzieję, że Rycerstwo wkrótce dokona zjednoczenia religijnego w Horodle i okolicy. „...Oto zbliża się chwila, że na całym świecie będzie Jedna Owczarnia i Jeden Pasterz, tak mówią przepowiednie katolickie"...

Interesujący, mimo prościutkiej, zastosowanej do audytorjum formy, referat jednej z Rycerek o dogmacie Niepokalanego Poczęcia NI M. P., deklamacje o Rycerstwie dziewcząt, które poubierały się, „żeby było ładniej", w stroje ludowe: łowicki, krakowski i z okolicy Zaleszczyk, wszystko to w sali, której ściany pokryte gałęźmi sosny, świerku i jakiegoś gatunku widłaku, zwanego tutaj „swary-baba".

Pełne uczucia jakiegoś serdecznego ciepła, spotykamy się po zebraniu z państwem B. i udajemy się z nimi na cmentarz, który jest wspólny i dla katolików rzymskich i dla katolików greckiego obrządku. (Co boli wielu pobożnych, zaczęto na nim za moskiewskich czasów grzebać także i „prawosławnych" i dotąd się ten zwyczaj utrzymał.)

„Grunwaldzkie groby", dla których tu przyszliśmy. Właściwie już tylko szmat ziemi, zlekka sfalowany, pokryty gęstemi krzakami, nie zachowała się ani jedna płyta grobowa, niema żadnego pewnego znaku, gdzie się ten obszar zaczyna i gdzie kończy. Mówią, że tutaj przywieziono i pochowano niegdyś ciała zamożniejszych rycerzy z grodu Horodło, poległych w bitwie grunwaldzkiej, w której gęsto usłali trupem pole Lubelszczanie i Wołyniacy.

„Bieda złe myśli sprowadza na zrozpaczonego człowieka". Kilku młodych ludzi, nie mogąc podczas trwającego tak długo kryzysu znaleźć dla siebie pracy, któraby im zapewniła utrzymanie, zaczęło pędzić wódkę, kryjąc się przed policją w jednym ze starych, murowanych grobów tu na cmentarzu. Sprzedawali ją znacznie taniej od fabrykowanej legalnie i z tego żyli. Podczas „fabrykacji" wysyłali od czasu do czasu jednego z pomiędzy siebie na wywiad, czy niema gdzie blisko policjanta. Mija raz taki 19-letni chłopiec te „Grunwaldzkie groby", aż wtem słyszy trzask jakiś wśród krzaków, jakby ktoś przez nie szybko się przedzierał. „Policjant!" pomyślał. I wszystka krew zbiegła mu się do serca ze strachu przed karą i wstydem, które go nie miną. Patrzy: stoi przed nim wśród krzaków, niedaleko ścieżki, „człowiek ogromny, w czerwonem ubraniu i jakichś szarych blachach, w czemś, jak maska na twarzy i w hełmie". — „Smarkaczu!" — mówi — „takiegoś wstydu mi narobił? Szlacheckie nazwisko poniewierasz, w szwindle się wdajesz? A nie wiesz to, że śmierć od tego lepsza? Jestem twój pra-pradziad i tegoż imienia co i ty."

Chłopiec się tak zmieszał, że nie wiedział nawet, kiedy ów pra-pradziad znikł mu z oczu. Zamiast do kolegów, wrócił do domu i postanowił raczej umrzeć z głodu, niż dalej tak pędzić wódkę. Zrobił to w samą porę, bo tamtych złapano na gorącym uczynku jeszcze tego samego wieczora. W kilka dni później dostał niespodzianie dobrze płatne zajęcie. To ciekawe, że nazwisko rzeczywiście nosi szlacheckie. Skończył tylko szkołę powszechną, ale ma dużo sprytu i wrodzonej inteligencji. „To chyba był, proszę pani, jakiś rycerz ten mój pra-pradziad", zwierzał mi się, kiedy mi się przyznał do tego, co go spotkało. „Prawda, proszę pani, że to dziwny wypadek?" — mówi do mnie pani B.

Irena Trzaskowska-Zawadzka

Tanie pomarańcze Żyda Wienera

Zdemaskowanie kombinatora, który oszukiwał skarb państwa

Poznań, 16. 4. Sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę Żyda Chaima Wienera z Chrzanowa, oskarżonego o prowadzenie handlu pomarańczami bez oznaczenia przedsiębiorstwa nazewnątrz.

Jak wynika z akt postępowania, Żyd urządził się w ten sposób, że sprowadził z Gdyni większą partję pomarańcz, złożył je w składnicy spedycyjnej przy ul. Towarowej w Poznaniu i stamtąd dysponował towarem i prowadził w ten sposób nielegalny handel, narażając skarb państwa na straty. Sąd skazał Żyda dwukrotnie na karę grzywny po 100 zł i ponoszenie kosztów sądowych.

Dwa sensacyjne wyroki w Łodzi

Sąd okręgowy uwolnił od winy i kary skazanych przez starostwo za bojkot Żydów członków Stronnictwa Narodowego

Łódź, 16. 4. Onegdaj w sądzie okr. w Łodzi odbyły się dwa charakterystyczne procesy odwoławcze.

W pierwszym jako oskarżeni stawali: Franciszek Laskowski, Stanisław Łożyński, Stanisław Krzecinek, Władysław Wojtacki, Konrad Surowiec, Józef Rybiałek, Stanisław Juszczak i Józef Ratkowski, którym akt oskarżenia zarzucał, iż w dniu 6 marca r. b. w halach targowych w Łodzi nawoływali do bojkotu sklepów i straganów żydowskich, a ponadto brali udział w bójce w tychże halach, co wywołało zbiegowisko. Po przesiedzeniu 36 godzin w areszcie śledczym wszystkich oskarżonych sąd starościński ukarał 7-dniowym aresztem bezwzględnym z art. 28 o wykroczeniach.

Skazani, niezadowoleni z wyroku, odwołali się do sądu okręgowego. Na rozprawę powołano szereg świadków, między innymi komisarza Wiśniewskiego i st. post. st. śl. Podsiadłego oraz kilku Żydów, którzy mieli być rzekomo pobici. Na rozprawie kom. Wiśniewski oraz st. post. Podsiadły stwierdzili, że członkowie Stronnictwa Narodowego prowadzili w halach targowych bojkot, polegający na rozdawaniu ulotek i upominaniu kupujących, aby nie chodzili do Żydów, a zapatrywali się we wszystko w stoiskach chrześcijańskich.

W dalszym ciągu przewodu ustalone zostało, że wprawdzie miała miejsce drobna utarczka, lecz bezpośrednią przyczyną do niej było wystąpienie jednego z Żydów handlujących, który pchnął chrześcijańskie dziecko. Oburzona tem publiczność wyraziła głośno swe oburzenie, impulsywniejsi zaś poczęli bić handlarzy żydowskich.

St. post. Podsiadły stwierdził, że Żydzi sami wywoływali zamęt, zmuszając swych współwyznawców do zamykania budek i straganów, nawet w tym czasie, kiedy już na miejscu była policja i panował w halach całkowity spokój.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator zrzekł się oskarżenia, ponieważ w stosunku do wszystkich oskarżonych nie dopatruje się cech przestępstwa. Oskarżeni Stanisław Juszczak i Józef Ratkowski w ostatnim słowie oświadczyli, iż nie są członkami Stronnictwa Narodowego, lecz sympatykami P. P. S., co jednak nie dowodzi, iżby nie solidaryzowali się z całem społeczeństwem polskiem w popieraniu chrześcijańskiego handlu i przemysłu, a bojkotowaniu tandety i wyzysku, co żydowskie.

Po naradzie sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. Sąd w motywach podkreślił, że wyrok uniewinniający wydał dlatego, iż bojkotowanie Żydów w granicach prawa jest dopuszczalne, a karalne jest tylko w tym wypadku, jeśli bojkot przeprowadzany jest przy użyciu siły fizycznej, gwałtu lub sabotażu. Poza tem przeprowadzony przewód sądowy, jak również zeznania świadków, nie stwierdziły, że oskarżeni brali udział w bójce, ani swem zachowaniem nie wywołali zbiegowiska.

Drugą sprawę odwoławczą rozpatrywał również sąd okręgowy. Odwołanie zrobił Kazimierz Gralak, zam. w Łodzi przy ul. Wawelskiej 19, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż w marcu r. b., zaopatrzywszy się w lokalu Str. Narodowego, koło Bałuty, w transparent z napisem „Nie kupuj u Żyda", obchodził dzielnice bałucką i rynek, wywołując tem zbiegowisko. Zatrzymany przez policję Gralak przesiedział 48 godzin w areszcze śledczym, a potem wyrokiem sądu starościńskiego został skazany na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Sąd okręgowy uwolnił oskarżonego od winy i kary i w motywach wyroku podkreślał, iż tego rodzaju czyn nie jest przestępstwem, a zbiegowisko wywołały osoby postronne, czego jednak przewód sądowy nie stwierdził, aby oskarżony użył siły fizycznej lub gwałtu. Obronę oskarżonych prowadził adwokat Kazimierz Kowalski.

Chleb dla swoich

W miejscowości **Bireza** kolo Przemyśla (Małopolska) potrzebny jest fryzjer damski i męski, skład ze skórami, oraz sklep z gotowem obuwiem. Zgłoszenia do redakcji.

*

W miejscowości **Józefów** nad Wisłą brak jest Polaka fryzjera. Niema również polskiego sklepu żelaznego. Zgłoszenia do redakcji.

*

W powiatowem mieście Kowel miałaby znaczne widoki rozwoju polska hurtownia kolonjalna. Zgłoszenia do redakcji.

*

W powiatowym mieście **Kalisz** brak jest polskiego składu z farbami. Szczegółowych informacyj udzieli wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego w Kaliszu, ul. Babina 8.

*

Szereg kupców i rzemieślników z Wielkopolski chętnie przeniósłby się do miast w b. Kongresówce. Proszą o informacje i pomoc w wyszukaniu lokali. Zgłoszenia skierować pod adresem: Związek Polski, Poznań, ul. Pocztowa 27.

Pisma polskie prosimy o przedruk.

Ślub siostrzeńca b. króla Hiszpanji

Wiedeń. (PAT.) W obecności b. króla Hiszpanji Alfonsa odbył się w Wiedniu ślub jego siostrzeńca infanta Alfonsa z księżniczką Alicją burbońską.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 16. 4. 1936.

Belgja 89,88; Berlin 213,45; Holandja 360,65; Kopenhaga 117,25; Londyn 26,27; Nowy Jork (czek) 5,31½; Nowy Jork (kabel) 5,31 5/8; Paryż 35,01; Praga 21,96; Sztokholm 135,45; Szwajcarja 173,18; Oslo 137,75.

Usposobienie niejednolite.

Giełdy zbożowe

Bydgoszcz

z dnia 16. 4. 1936.

Pszenica 19,75—20.

Ceny orjentacyjne:

Żyto 14,70—14,90; usposobienie stałe. jęczmień jednolity 15,5—16; jęczmień browarny 15,25—15,5; jęczmień zbierany 14,75—15,26; — usposobienie stalsze; owies 14,75—15,25.

Otręby żytnie 12,25—12,75; otręby pszenne grube 12,25—12,75; otręby pszenne miałkie i średnie 11,75—12,25; otręby jęczmienne 11,25—12,25.

Łódź

z dnia 16. 4. 1936.

Żyto 15—15,25; pszenica 22—22,25; jęczmień przemiałowy 15—15,25; jęczmień browarowy 15—16; owies 16—16,25; mąka żytnia 65 proc. 20,25—21,25.

Otręby pszenne 11—11,25; otręby żytnie 11,75 do 12; otręby grube 11,50—11,75; rzepak 41—42; ziemniaki 4,50—5; rzepik 35—37.

Usposobienie spokojne.

Poznań

Poznań, 16. 4. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposob. mocne.)	15,00
Pszenica (Usposobienie stałe)	20,25— 20,50
Jęczmień 700—725 g/l.	15.00— 15,25
Jęczmień 670—680 g/l.	14.75— 15,00
Usposobienie spokojne.	
Owies 450—470 g/l.	14,75— 15.00
Owies standartowy	14.25— 14.50
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	21,50— 21,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	21,00— 21,25
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20,00— 20,50
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	17,00— 18,00
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	15,50— 16,50
Usposobienie stałe.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	32,75— 34,50
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	32,00— 32,50
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	31,00— 31,50
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	30,50— 31,00
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	29,50— 30,00
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	28,75— 29,25
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	28,25— 28,75
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	25,75— 26,25
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	23,75— 24,25
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	22.25— 22,75
pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w.	20,25— 20,75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	18,25— 18,75
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	12,25— 12,75
Otręby pszenne grube stand.	12,00— 12,50
Otręby pszenne średnie stand.	11,00— 11,75
Otręby jęczmienne	11,00— 12,25
Rzepak zimowy	40.00— 41,00
Siemię lniane	42,50— 44,50
Gorczyca	32,00— 34.00
Wyka latowa	25.50— 27.50
Peluszka	26.00— 28.00
Groch Viktorja	21,00— 25.00
Groch Folgera	21,00— 23.00
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13 00— 13,50
Seradela	25,00— 27,00
Koniczyna czerwona surowa	120.00—130.00
Koniczyna czerw. 95-97% czysta	135.00—145.00
Koniczyna biała	75.00—100,00
Koniczyna szwedzka	165,00—190,00
Koniczyna żółta odłuszczona	65,00— 75.00
Przelot	75,00— 90,00
Ziemniaki jadalne	4.25— 4,75
Makuch lniany w taflach	18 25— 18.50
Makuch rzepakow. w taflach	15.00— 15.25
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%	16,75— 17,25
Śrut Soja	21.00— 22,00
Słoma pszenna luzem	2.20— 2.45
„ pszenna prasowana	2.70— 2.95
„ żytnia luzem	2.50— 2.75
„ żytnia prasowana	3.25— 3.50
„ owsiana luzem	2,75— 3.00
„ owsiana prasowana	3.25— 3.50
„ jęczmienna luzem	2,20— 2,45
„ jęczmienna prasowana	2,70— 2.95
Siano zwykłe luzem	5.75— 6.25
„ zwykłe prasowane	6.25— 6.75
„ nadnoteckie luzem	6.50— 7.00
„ nadnoteckie prasowane	7.50— 8.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa

z dnia 16. 4. 1936.

Pszenica jednolita 21,5—22; pszenica zbierana 21—21,5; żyto jednolite 14—14,25; żyto zbierane bez obrotów 13,75—14; owies jednolity 15—15,25; owies eksportowy 15,25—15,50; owies zbierany 14,5—14,75; jęczmień browarny bez obrotów 15,5—15,75; jęczmień jednolity 15,25—15,50; jęczmień zbierany 15—15,25; jęczmień zimowy 14,75—15.

Wyka 23,5—24,5; peluszka 23,5—24,5; seradela 2 razy czyszczona 24,5—25,5; łubin niebieski 9—9,25; łubin żółty 11,25—11,75; rzepak zimowy 42—43; rzepak letni 41—42; rzepik 41—42; rzepik letni 41,5—42; siemię lniane 35—37; koniczyna czerwona bez kanianki oczyszczona 165 do 175; koniczyna biała surowa 60—70; koniczyna biała czyszczona 80—100; ziemniaki 4—4,25; mak niebieski 60—62.

Otręby pszenne grube 12,5—13; otręby pszenne miałkie i średnie 11,5—12; otręby żytnie 11,5 do 12; kuchy lniane 17,5—18; kuchy rzepakowe 15—15,5; śrut Soja bez obrotów 22,5—23.

Ogólny obrót tonn 1 467; w tem żyta tonn 267; Usposobienie stalsze.

35 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

W pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 17031 123060.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 36356 183232.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 15064 120008 121772 143882 180676.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 3686 30598 97207 115018 120286 153795.

Po **500 zł** na nr. nr.: 8125 57630 57759 74264 81225 95912 109366 110945 112779 163489 183382 190955.

Po **400 zł** na nr. nr.: 6139 11266 15217 28245 48769 62974 71412 94855 112502 115767 122989 120865 156395 170373 171974.

Po **300 zł** na nr. nr.: 5451 12908 15317 20954 23209 31548 54289 55877 84199 88808 94648 120383 156310 158202 171453 173274 192864.

Po **250 zł** na numery: 13539 18600 20558 21005 26116 26888 32454 51198 51398 53980 57723 79286 83761 88149 93005 93187 191442 101948 114379 117178 117719 117733 117986 118347 119890 122161 129937 132398 135192 137098 150239 155511 155609 163750 164755 173103 174388 178067 182317 189703 193596.

Po 200 zł na numery:

17 486 897 1226 457 830 2028 198 239 518 80 3038 112 84 92 645 782 806 4175 369 807 78 5017 402 85 656 845 954 64 6004 393 7140 73 560 716 919 8426 521 885 9630 922 10487 543 731 11142 52 503 12643 13084 123 69 235 326 449 75 688 729 995 14210 792 960 15005 16 509 760 16058 441 17384 505 18 636 18171 72 939 660 19046 759 20606 748 94 21495 727 22062 881 23018 205 601 728 24688 25306 966 80 87 26382 504 7 870 27034 529 756 938 28141 465 626 852 29209 698 893 30020 143 632 714 908 31382 32006 448 632 33525 726 838 973 34329 59 643 35131 264 687 36688.

38061 794 967 39076 691 773 814 40332 704 932 41084 117 710 959 42161 454 43303 43 434 69 537 44218 90 668 789 45840 930 46335 61 47036 40 405 707 800 48286 614 845 49041 672 751 50003 670 51041 60 314 61 549 779 52245 734 50 53245 84 382 54164 720 874 55457 56163 417 57251 73 529 58076 345 446 756 78 59445 519 26 27 869 60615 894 61045 452 800 62463 510 621 834 960 63167 64258 839 97 916 65067 430 68 66082 318 545 705 67841 936 68908 98 69034 576 70859 974 71004 675 968 72947 73140 221 628 894 74108 354 403 620 740 51 911 75034 204 303 481 509 94 622 865 75.

76062 147 333 50 97 757 904 77312 602 792 78545 964 79593 853 81165 75 82565 717 83131 826 84366 504 67 725 50 870 85090 434 709 831 56 86165 209 615 42 999 87651 832 970 88460 561 600 89018 42 189 99 208 98 644 754 64 804 90189 209 550 752 91131 738 92023 200 93079 190 667 733 94080 145 615 792 827 95078 747

892 96122 344 407 775 97918 98151 594 671 976 81 99054 738 907 100037 143 70 318 69 73 94 101017 88 288 899 103114 511 777 991 104756 849 976 105255 587 94 974 106141 517 874 107159 754 108342 428 834 109120 413 94 711 874 110403 541 693 772 944 111443 997 112028 560 113565 765.

114223 32 39 65 315 721 23 115284 91 350 116175 328 32 516 645 871 117142 59 394 741 875 118317 531 55 91 895 119094 419 604 882 120022 287 121027 494 775 826 954 122489 123088 909 124577 638 125220 841 126623 76 127646 836 128186 388 931 129000 53 145 373 460 521 661 867 130130 219 54 563 131595 719 985 132337 417 55 622 68 133180 502 620 716 134104 135599 861 930 136588 89 809 137387 715 91 138124 32 550 662 705 917 139003 155 75 971 89 140095 262 141313 463 638 821 142138 425 706 912 143342 81 812 144212 581 608 12 978 145213 480 698 959 146343 485 634 147011 513 726 917 149158 498 983 150031 822 151226 961.

150033 280 529 622 957 153193 97 339 499 693 937 154531 902 155118 226 156217 476 519 157436 784 158301 434 78 845 159351 529 57 954 160034 66 127 70 75 676 161380 895 162004 175 314 411 21 163183 499 595 742 999 164059 219 334 849 965 88 165120 435 166061 135 423 645 811 967 91 168001 205 169010 38 107 584 865 170503 21 171235 355 172078 130 410 549 610 733 173294 478 926 174010 35 432 901 36 175296 605 821 176252 503 177151 98 689 703 178844 78 179085 905 180272 389 441 181090 138783 869 182616 836 998 183211 956 71 844 184035 293 185019 71 247 487 186066 133 281 167141 451 93 188273 352 424 189403 778 190466 191083 164 402 553 939 192261 340 835 193583 194519 614 814.

Po 50 zł na n-ry:

85 699 738 816 1047 98 2030 501 3095 663 4612 755 817 926 5044 266 67 73 358 599 6030 270 377 498 700 893 7226 360 865 90 927 8462 73 809 9049 202 82 692 10300 18 443 545 88 16208 331 952 17124 89 257 768 18095 136 76 287 813 19005 161 254 718 20000 698 727 68 21521 728 41 922 22412 521 659 23284 367 492 24260 487 875 953 25363 464 26025 559 819 27366 440 535 711 28148 630 29348 757 30606 31395 404 32 72 524 916 32007 33172 86 925 34035 527 75 35096 530 882 36173 305 588 97 794 37229.

38270 442 608 728 39123 63 371 40095 130 97 41174 42315 482 819 956 79 43428 27 45 44832 56 45414 43 91 795 46701 930 47066 426 44 625 70 829 48567 889 49058 276 97 903 50021 137 374 533 43 829 51032 210 328 747 52152 552 640 53587 54230 346 47 584 55551 56524 656 779 57566 743 58180 574 842 935 59345 450 60025 156 452 736 61268 85 607 83 91 983 62471 512 29 798 63766 64557 724 888 87 65321 909 66321 508 646 793 67859 81 68322

Artykuł polemiczny

Czego domaga się interes narodowy?

Gospodarka kapitalistyczna a produkcja wielkoprzemysłowa — to nie to samo

Łódź, 16 kwietnia

Bardzo uważnie przeczytałem artykuł p. J. W., zamieszczony w świątecznym numerze „Orędownika", lecz wśród przytoczonych w nim argumentów nie znalazłem ani jednego, który rzeczywiście uzasadniałby jego przewodnią i w dobrej intencji postawioną tezę, że upadek i rozkład produkcji zakładów wielkoprzemysłowych (w danym wypadku wielkoprzemysłowego tkactwa) na korzyść warsztatów drobnych i produkcji domowej i chałupniczej jest zjawiskiem **dodatniem z punktu widzenia interesów narodowych** oraz pocieszającym dowodem postępującego naprzód **bankructwa kapitalistycznej gospodarki.**

Z rozważań p. J. W. wynikałoby, że jego zdaniem wielkoprzemysłowa forma produkcji jest równoznaczna z kapitalistyczną formą gospodarki. Gdyby tak było, to krajem klasycznego kapitalizmu byłaby Rosja sowiecka ze swoimi **„Dnieprostrojami", „Magnitogorskami"** i tyloma innemi wielkoprzemysłowemi „kombinatami" — co więcej — ze swoim gwałtownym pędem do likwidacji drobnych, samodzielnych gospodarstw rolnych (kułackich) i tworzenia olbrzymich warsztatów produkcji rolniczej, tak zwanych „fabryk zboża", w których stosuje się w całej rozciągłości najnowsze zdobycze techniki.

Zastrzegam się jednak, że nie chodzi mi o rezultaty tych przeobrażeń, dokonywujących się w Rosji pod reżimem komunistycznym, które pod wieloma względami są opłakane — lecz pragnę wskazać na samo zjawisko. **Obalenie kapitalistycznej formy gospodarki stało się punktem wyjścia do rozbudowy wielkoprzemysłowej formy produkcji we wszystkich jej dziedzinach,** przyczem prowadzi się tę akcję w takiem tempie i z takim nakładem wysiłków i ofiar, na jaki nie zdobył się nigdy żaden system kapitalistyczny i o jakim w systemie kapitalistycznym nawet marzyć nie podobna.

Drugi przykład, to **Włochy** i **Niemcy.** Nie ulega wątpliwości, że **rewolucja nacjonalistyczna w obu tych państwach naruszyła bardzo poważnie formy gospodarki kapitalistycznej.** Nikomu nawet przez myśl nie przejdzie twierdzić, że stosunkowo najczystsze formy gospodarki kapitalistycznej oglądać można w tych dwóch państwach wyzwolonego i panującego nacjonalizmu. Natomiast każdy zgodzi się z tem, że **w obu tych krajach od chwili rewolucji nacjonalistycznej robi się wszystko, co tylko zrobić można, aby podnieść zdolność wytwórczą wielkoprzemysłowych warsztatów produkcji.** Ani we Włoszech, ani w Niemczech nie widzimy nigdzie dążenia do demobilizacji takich warsztatów — przeciwnie, upadek ich w okresie przedrewolucyjnym został powstrzymany, a reżim nacjonalistyczny dał im możność nowego rozwoju. Czyżby oba te systemy nacjonalistyczne fałszywie pojmowały interes narodowy? Nie przypuszczam, by p. J. W. zdecydował się dać potakującą odpowiedź na to pytanie.

Mojem zdaniem system kapitalistyczny doszedł do kresowego stadjum swego rozwoju i to, czego dzisiaj interes narodowy wymaga od życia gospodarczego, przerasta jego siły i możliwości. Na tem właśne polega śmiertelna choroba tego ustroju, jego bankructwo.

Bo czegóż to domaga się dzisiaj interes narodowy przedewszystkiem? Otóż ni mniej ni więcej tylko tego, by życie gospodarcze stało się zdolne do zaspakajania wszystkich materjalnych potrzeb narodu, a nadewszystko **wszystkich potrzeb obrony narodowej.** Naród, który nie potrafi wydobyć z własnego obszaru państwowego wszystkiego, co potrzebne jest do obrony granic w dzisiejszych warunkach (widmo „wojny totalnej"), nie może być pewny ani chwili swego bezpieczeństwa i swojej niezależności politycznej.

W ramach t. zw. normalnej gospodarki kapitalistycznej postulat ten nie jest możliwy do spełnienia. Kapitał prywatny i prywatna inicjatywa interesują się bowiem tylko takiemi inwestycjami, które przynoszą **zysk,** a nie troszczą się zupełnie o inwestycje, które mają na celu coś innego, niż dostarczanie zysków.

Z chwilą, gdy jakaś inwestycja przestaje przynosić zysk, kapitał prywatny odwraca się od niej i biernie patrzy na jej upadek. Widzimy to m. in. na tkalniach wielkoprzemysłowych. Ponieważ w latach powojennych przestały przynosić zyski, nikt nawet nie pomyśli o ich utrzymaniu — przeciwnie wygłasza się poglądy, że upadek ich — że wędrówka warsztatów tkackich do małych pracowni i na wieś jest zjawiskiem pożądanem.

Pozwolę sobie wypowiedzieć inny pogląd: **Z punktu widzenia interesów obrony narodowej, a więc z punktu widzenia największego i najświętszego interesu narodowego, zjawisko to jest szkodliwe i niebezpieczne.** Jeśli bowiem nadejdzie chwila potrzeby narodowej, któż będzie w stanie skoordynować produkcję tysięcznych drobnych, chałupniczych i domowych warsztatów i warsztacików i dostosować ją do potrzeb wojny?

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Nie chodzi mi o interes wielkiego przemysłu, jako takiego, tembardziej, że znajduje się on u nas w obcych rękach — mam na myśli tylko interes wielkich, a więc nowocześnie zorganizowanych i nowoczesnym potrzebom odpowiadających warsztatów produkcji. Ten aparat jest nam potrzebny. Interes narodowy, interes obrony narodowej, żąda i domaga się, aby ten aparat nie ulegał zniszczeniu i dewastacji, lecz aby w miarę możności i sił był rozbudowywany, modernizowany i coraz lepiej przystosowany do potrzeb i zadań, jakie wyłaniają się przed narodami w dobie współczesnej.

I jeśli w artykule p. t. „Przeobrażenia ustrojowe w przemyśle łódzkim" powiedziałem, że ten ruch wsteczny od produkcji przemysłowej do produkcji chałupniczej i domowej musi być w interesie państwa zahamowany, to między innemi miałem na myśli, że **czas najwyższy, aby państwo nasze wejrzało bliżej w gospodarkę prywatnych kapitalistów, gdyż jest najzupełniej do pomyślenia, że ludzi ci, jako obcy i nawet wrogo nastrojeni wobec naszego narodu i naszego państwa, świadomie przyczniają się do zniszczenia i zdewastowania aparatu produkcji wielkoprzemysłowej, aby osłabić zdolności rozwoju i obrony państwa polskiego, które prędzej czy później, a raczej prędzej niż później, będzie Państwem Narodu Polskiego.**

Państwo narodu polskiego nie może być państwem „biedaszybów" i tkaczy chałupników. Kto zachwyca się takiemi obrazkami, ten albo nie widzi tego, co dzieje się dookoła w świecie, albo nie rozumie tego.

To już lepsze wyczucie ducha czasu i nakazów doby dzisiejszej mieli ci robotnicy polscy, którzy kilkanaście dni dobrowolnie więzili się i głodowali w podziemiach kopalni węgla w Klimontowie, aby nie dopuścić do jej zatopienia, czego chciał kapitalista prywatny, gdyż kopalnia „przestała mu się kalkulować".

J. P.



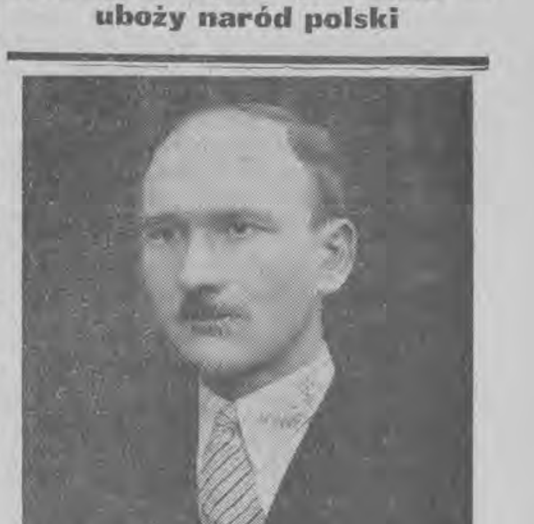
Drużyny Ł. K. S. i Holstein (Kilonja), które rozegrały w czasie świąt Wielkiejnocy mecz piłkarski w Łodzi z wynikiem 1:0 dla Ł. K. S.

621 07 69567 96 989 70078 145 914 71022 92 558 806 72080 684 727 73108 81 369 576 740 943 74381 951 75258 382 475.

76424 79 559 889 922 77222 50 60 596 78008 79250 80996 81151 96 82669 870 83048 562 645 922 84467 85298 323 559 780 887 86054 196 87082 230 586 88716 964 89149 737 90108 426 539 847 91218 348 4919 509 725 72 92398 670 93077 396 483 94038 202 939 95051 908 72 96140 643 97541 882 98236 367 421 711 23 99188 405 557 100335 90 91 101064 366 403 60 34 69 102057 238 43 610 88 756 103041 63 599 840 104117 79 283 517 636 725 105120 338 511 51 785 106002 247 665 107068 374 745 896 108154 213 314 570 823 73 80 917 109201 567 609 782 110081 283 417 521 111367 505 770 112237 642 877 999 113151 476 553.

114158 540 838 115069 83 116288 431 518 674 891 117150 462 957 118146 119303 12 120507 19 665 806 121659 960 122048 234 351 881 123432 657 928 124174 311 125384 455 57 890 126373 128337 96 641 932 129980 131260 492 695 909 66 132568 771 133646 322 134246 66 367 530 817 69 940 135334 605 737 136335 593 973 138036 42 486 527 139400 895 140578 807 141139 267 94 97 142224 143133 295 663 742 66 814 144187 208 604 725 145305 146479 541 147126 210 970 148467 837 40 927 149366 642 49 53 830 150055 429 151049 157 70 75 640.

152011 664 953 153625 726 825 154208 51 318 429 91 559 999 155036 293 325 156147 214 304 545 157847 87 158117 23 679 159173 448 160365 426 545 707 20 827 931 161420 162844 993 163919 164095 144 165144 200 316 21 476 675 166731 76 904 70 85 167176 433 606 700 985 168167 99 437 169059 104 89 201 334 81 819 170032 102 647 838 171065 76 323 95 756 90 172088 175 308 746 72 173194 267 559 629 732 174255 529 175643 793 176419 21 41 595 177375 440 96 178153 613 180994 181064 122 791 182704 948 183029 143 605 184059 81 204 326 527 675 82 861 938 185091 394 520 186236 487 187151 188637 189067 620 793 190646 862 191085 388 671 758 875 192024 671 193894 194060 501 887 955.



Stron. Narodowe w Lutomiersku ostatnio podwoiło wysiłki w walce o odżydzenie handlu i przemysłu. Szeregi narodowców rosną z dnia na dzień m. in. dzięki sprężystej działalności kierownika koła p. Piotra Skępskiego.

Hucpa

Łódź, 16 kwietnia

Ten wyraz zapożyczyliśmy z żargonu i dziś zyskał on już obywatelstwo języka polskiego...

Czemu musieliśmy się zapożyczać u Żydów? Czyżby nasz język był aż tak ubogi? — Niestety, przy całem bogactwie brak w języku polskim dość jaskrawego określenia dla pewnej, specyficznie żydowskiej cechy — „bezczelność“ jest w danym wypadku terminem zbyt bladym i... szlachetnym. Gdy się mówi o postępowaniu żydostwa, tylko wyraz „hucpa“ może oddać całe to chamstwo, bezczelność i brak najmniejszej kultury...

Konkretnie mamy w tej chwili na myśli stosunek Żydów do katolicyzmu.

Od pewnego czasu cała żydowska prasa roi się od... komentarzy na temat ostatnich listów pasterskich Książąt Kościoła. Rozprawiają o tem pejsate pismaki z żargonówek, dorzuca swe uwagi „Nasz Przegląd“ i inne organy żydowskie, drukowane w języku polskim, a gorliwie sekundują im kryptożydowskie brukowce w typie „Expressu“ i „Głosu Porannego“. Rozumiemy doskonale, że ostatni list pasterski J. E. ks. Metropolity Sapiehy nie może żydostwu się podobać, rozumiemy i to, że próbują oni walki, wszystko jednak ma swoje granice! Można polemizować, można usiłować dowieść, że chrześcijanie nie powinni unikać żydowskich sklepów... Oczywiście dowodzenie takie będzie naciągnięte i liche, ale w każdym razie będzie... przyzwoite.

Jednak żydostwo i przyzwoitość, to są pojęcia wykluczające się... Żydzi wręcz zaczęli komentować Ewangelję i pouczać nas katolików, jak mamy rozumieć Naukę Chrystusową! „Oni“ lepiej to rozumieją od Episkopatu, „oni“ czują się w prawie udzielać napomnień i nagany!?...

Czy komukolwiek z aryjczyków przyszedłby do głowy pomysł, aby pouczać rabinów i cadyków, jak mają rozumieć torę czy talmud? Czy nie-Żydzi kiedykolwiek wciskali się nieproszeni pomiędzy żydostwo i ich religję, czy próbowali być lepszymi znawcami miszny od jej starozakonnych wyznawców? Nie, bo my mamy poczucie przyzwoitości — rozumiemy, że faktorowanie pomiędzy Bogiem Abrahama i Jakóba, a ich potomkami jest chamskie, niesmaczne i... śmieszne. Jeżeli prasa nieżydowska mówi o religji Żydów, to jedynie stwierdza, jaką wartość mają jej wyznawcy dla rdzennych społeczeństw, na których pasorzytuje. Pisze się wówczas o tem, jaki wpływ ma religja na żydostwo w sensie politycznym i obyczajowo-obywatelskim, ale nigdy nie usiłuje się żydostwu narzucać innego poglądu na nauki ich mędrców, niż oni mają. To jest sprawa Żydów i ich świętych ksiąg... Ta sama zasada obowiązuje na całym świecie. Cobyśmy powiedzieli o Europejczyku, któryby pojechał do Chin, pozostał w dalszym ciągu chrześcijaninem, a mimo to próbowałby pouczać tubylców, jak mają rozumieć nauki Konfucjusza!... A jakby Żydzi potraktowali muzułmanina, któryby zaczął im wmawiać, że cadyk z Góry Kalwarji źle rozumie Zakon Mojżeszowy i źle poucza wiernych mu chasydów, zalecając jednocześnie słuchanie cadyka z pod Czerniewic?... Przecie toby było przedewszystkiem śmieszne — toby była właśnie **hucpa!**

Lecz żydostwo nie widzi swej śmieszności — pismaki w jarmułkach zupełnie serjo próbują nam wmówić, że Metropolita Sapieha myli się, a natomiast Biskup Chomyszyn ma rację i dobrze rozumie Chrystjanizm! „Oni“ są zawsze mądrzejsi — „oni“ nam komentują filozofów greckich i historyków rzymskich, „oni“ piszą „prawdziwą“ historjozofję Polski i innych krajów aryjskich, „oni“ narzucają golusowi swoją ekonomję społeczną i socjologję, „oni“ próbują tu narzucić nam w naszem własnem państwie ustrój komunistyczny... Faktorują, faktorują, faktorują... Teraz wreszcie zaczynają nas uczyć... Ewangelji!

Gdy wreszcie gospodarze mają już dość i faktorów i ich hucpy, gdy delikatnie proponują zaprzestanie tej zabawy i wyniesienie się z cudzej ziemi na zbitą twarz... „oni“ się obrażają!

A do Tel-Awiwu! komentować Majmonidesa!

Narazie zaś, zanim jeszcze tu siedzicie, dajcie lepiej spokój komentowaniu Ewangelji i pouczaniu nas, czy jesteśmy dobrymi katolikami, czy też zdaniem waszem, nie. Niech wasza hucpa ma wreszcie jakąś granicę, bo cierpliwość **także może się wyczerpać.**

ha

Kto czerpie zyski z nierządu?

Na 9 zlikwidowanych lupanarów, 8 należało do Żydów

Łódź, 16. 4. Władze administracyjne podjęły ostatnio energiczną akcję w kierunku likwidacji domów publicznych w łodzi.

Akcja ta dała też pozytywne rezultaty. Ostatnio opieczętowano w centrum miasta 9 domów publicznych, mianowicie: przy ul. Piotrkowskiej 110 (właśc. **Ita Kus**), Piotrkowska 114 (**Zofja i Anna Orłowskie**), przy ul. Aleje Kościuszki 41 (**Chana Kudesz**), 11-go Listopada 7 (**Sura Wajnszykel**), 11-go Listopada 9 (**Chana Kagan**), 11-go Listopada 41 (**Chana Goldberg**), 11-go Listopada 44 (**Hendla Handelsman**), Wólczańska 9 (**Chana Klajnberg**) i Al. I Maja 17 (**Fajga Kruszel**).

Gdy Icek nazywa się Leszczyński

O tem, jak łódzki Żydek chciał zarobić 10 tysięcy złotych

Łódź, 17. 4. — Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadł tajny doradca prawny „pokątniarz“ 34-letni Żyd Icek Leszczyński.

Pożyczył on na hipotekę 10.000 zł. Moszkowi Goldbergowi, a po jego śmierci w 1933 r. adwokat, któremu powierzono sprawy spadkowe, wypłacił dług wraz z procentami, na co Leszczyński wystawił pokwitowanie. Tenże adwokat, gdy w jakiś czas akta przejrzał, stwierdził, że na miejsce dawnego pokwitowania jest inne, podpisane przez Leszczyńskiego.

Gdy w jakiś czas później, Leszczyński wniósł do prokuratury skargę, że sfałszowano jego kwit i podstępnie pozbawiono majątku, zarządzone zostało dochodzenie, które ujawniło, że Leszczyński w nieustalony sposób zdołał oryginalny kwit wykraść z akt sprawy, podstawił fałszowany kwit i w ten sposób zamierzał uzyskać unieważnienie aktu i podjąć jeszcze raz kwotę 10.000 zł.

Został on uznany winnym kradzieży dokumentu, sfałszowania pokwitowania i wprowadzenia sądu w błąd. Za każde z tych przestępstw Leszczyński skazany został na łączną karę roku więzienia.

Uznajmy prawdziwe zasługi

Rola majstra w przemyśle włókienniczym w Odrodzonej Polsce

Zawierucha wojenna, a w szczególności zachłanna i rabunkowa polityka okupantów, pozostawiły przemysł włókienniczy mało — że w opłakanym, ale w beznadziejnym stanie.

Po wojnie przemysł a z nim i jego właściciele powoli zaczynają uruchamiać swoje warsztaty pracy i od tej chwili datuje się ofiarna praca majstra.

Z początkiem 1919 roku zaczyna stopniowo przemysł uruchamiać swe fabryki. Majster wraca do swych maszyn. Ileż to razy widać było majstra, który pracował nie jak najmita, ale jakby w swoim własnym domu. Chodził około swych wrzecion czy krosien, jak około swych dzieci. Ileż to razy nie liczył godzin i dni przepracowanych dla przemysłu i przemysłowca, aby tylko „kręciło się“ bo wojna zostawiła głębokie bruzdy. — ludzie chcieli pracować i na pracę czekali.

Nawała bolszewicka. Każdy zdolny do noszenia karabinu idzie na front; nie zabrakło i majstra w polu, — a ci co zostali, czy niezdolni do noszenia broni ze względu na zdrowie, czy na swój wiek, — pracują i podwajają się w pracy, aby wypełnić brak kolegów. Ogarnia ich poczucie obywatelskie i zawodowe, dają piękny obraz żołnierza poza frontem — żołnierza obywatela — żołnierza pracy.

Po traktacie ryskim wraca majster do fabryki, by zamienić karabin na klucz i stanąć obok tych, którym los nie pozwolił przelewać krwi za ukochaną sprawę wolności...

Od tego czasu zaczyna się syzyfowa praca majstra w przemyśle. Tempo pracy, — amerykańska racjonalizacja, stopniowo wchodzą do przemysłu. Majster rozumuje uczciwie: — przemysł zrujnowany przez wojnę, musi więcej zarobić, niż to miało miejsce przed wojną. Lecz przemysłowcy stopniowo zapominają o roli jaką majster odegrał w przemyśle nietylko przy budowie jego, ale i powojennej odbudowie kraju.

Już w roku 1922 Związek Majstrów Fabrycznych w imieniu wszystkich majstrów podpisuje umowę zbiorową, regulującą warunki pracy i płacy majstra w przemyśle. Rok potem podpisuje drugą, a w roku 1924 zawiera trzecią i ostatnią umowę już w złotych polskich, obowiązującą do roku 1928.

Od tego czasu przemysł zaczyna zapominać, że dzięki majstrowi i jego ofiarnej pracy w tak szybkiem tempie fabryki były zdolne do produkcji, która nietylko, że była zyskowna, ale pozwalała na przeprowadzenie takich inwestycyj, jak wprowadzenie tkalń automatycznych, nie mówiąc o wyrównaniu strat, poniesionych dzięki rabunkowej gospodarce Niemców w czasie wojny.

Kiedy przemysł mimo kryzysu pracuje rentownie, ślady wojny dawno zostały zatarte, majster został zepchnięty do roli robotnika. Ustawa o ubezpieczeniu pracownika umysłowego, komisje, które kwalifikowały majstra i jego pracę zawodową, bardzo często pod odpowiednim kątem podpatrzoną, odebrały i przekreśliły jego dotychczasowy udział w budowie i odbudowie przemysłu i państwa, zdyskwalifikowały go do roli nie odpowiadającej jego zawodowemu stanowisku.

Udział majstra we wszelkiego rodzaju pożyczkach państwowych, które w pierwszym rzędzie szły na inwestycje gospodarcze państwa, a tem samem i przemysłu, — był tak wymowny, że wystarczy tylko o nim wspomnieć. W tych wypadkach tam, gdzie zachodzi potrzeba ofiary, pracy, czy finansowego poparcia, to majstra traktuje się w dalszym ciągu jak w okresie przedwojennym, czy zaraz po wojnie. Ale gdy majster przypomina, że jego praca i stanowisko wymagają odpowiedniego traktowania go, to daje mu się odczuć, że dziś dużo się zmieniło i to na gorsze w stosunku do niego.

Związek Majstrów Fabrycznych, jako naczelna magistratura zawodowego ruchu, tak jak przed wojną i po niej umiał, i umie odpowiednio bronić interesów zawodowych majstra. Dziś podejmuje akcję zmierzającą do unormowania spraw majstra w przemyśle.

Ostatnie pertraktacje przedstawicieli Związku w ministerstwach przemysłu i handlu, opieki społecznej oraz udział w przedwstępnej konferencji z naczelnym inspektorem pracy, dyrektorem departamentu inż. Klottem, pozwalają przypuszczać, że z jednej strony czynniki rządowe, doceniając rolę majstra w budowie i odbudowie przemysłu, dołożą wszelkich starań, aby sprawę tę odpowiednio unormować, a z drugiej strony należy się spodziewać, że przemysł mimo wszystko przypomni sobie, jaką rolę majster spełnił dla przemysłu i państwa.

Reasumując to wszystko, należy podkreślić, że pod niebieską bluzą tętni mocne serce, jak i głęboka wartość charakteru i umiłowania zawodu i państwa. Majster, to człowiek czynu i myśli, którego bardzo często dzięki spracowanym dłoniom i niebieskiej bluzie zepchnięto do roli podrzędnej w przemyśle, mimo, że historja wykazuje jego zasługi, oddane przy budowie i odbudowie powojennej przemysłu w Polsce.

Chłopskie Stronnictwo Rolnicze?

Warszawa. (Tel. wł.) Jak podaje agencja „Press“, prowadzone są prace organizacyjne, związane z powstaniem nowego chłopskiego ugrupowania. Stronnictwo to ma nosić nazwę Chłopskie Stronnictwo Rolnicze. Władze centralne nowego stronnictwa, które będą w Krakowie, posiadać będą oddziały, zarówno w Małopolsce, jak i na terenie województw. Program nowego stronnictwa głosi podjęcie szerokiej akcji o poprawę sytuacji gospodarczej w kraju, szczególnie rolnictwa.

Aresztowania w Koninskiem

Konin, 15. 4. — Dnia 4 kwietnia b. r. w godzinach rannych zostali aresztowani w Pyzdrach członkowie Stron. Narodowego pp. Surdyk Kazimierz, Broniarczyk Aleksander z Zapowiedni i Orzechowski Franciszek. Z Pyzdr odstawiono ich na posterunek p. p. Ciążeń - Słupca - Golina - Konin. Zatrzymanych zmuszono do przebycia drogi z Pyzdr do Konina (odległość 45 km) pieszo. W Koninie, po przesłuchach w starostwie powiatowem, zostali zwolnieni w dniu 9 kwietnia br. o godz. 3 popołudniu.

Postulaty robotników przewozowych w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) U inspektora pracy interwenjował związek robotników przewozowych, domagając się interwencji u przemysłowców celem zawarcia umowy zbiorowej. Związek zastrzegł, że w razie niezawarcia umowy do 21 b. m. robotnicy przewozowi rozpoczną strajk. Na 19 bm. zwołane zostało walne zebranie celem uchwalenia akcji strajkowej.

LISTY DO REDAKCJI

Nie wolno krzywdzić ludzi pracy!

Otrzymaliśmy następujący list:

„Dowiedziałem się z pism, że w Łodzi ma być otwarta wkrótce wystawa rzemieślnicza. Jako właściciel wytwórni wyrobów z blachy udałem się do zarządu wystawy rzemieślniczej z prośbą o wynajęcie stoiska na moje wyroby z blachy. Gdy jednak zaznaczyłem, że wystawiłbym m. in. przedmiotami także i trumny metalowe, które są wyrabiane w mojej fabryce, oświadczono mi, że trumny będą robiły **smutny nastrój i odmówiono mi stoiska.**

Nie wiem właściwie, dlaczego moje wyroby miałyby wywołać smutny nastrój. Czyżby dlatego, że trumna metalowa, pięknie wykonana, ładnie lakierowana, wzbudza podziw wśród ludzi i stanowi artystyczny przedmiot blacharskiego rzemiosła? Gdy chodzi o wystawę rzemieślniczą, to cóż piękniejszego nad trumny metalowe może wystawić **rzemieślnik blacharski?** Czy ten dom wiecznego spoczynku — trumna, wykonana ręką **rzemieślnika polskiego,** może być nieprzyjęty dlatego, że przypomina nam to, co wcześniej czy później nas spotka — śmierć?

Jeżeli chodzi o rzekomy nastrój żałobny całej wystawy z powodu wystawienia kilku trumien, to podzieliłbym zdanie zarządu, gdyby prócz trumien nie wystawiano innych przedmiotów. Jednak rzemiosło nasze jest bogate w swoje prace i widok kilku trumien wobec tylu przedmiotów, ile będzie na wystawie, napewno nie wywoła nastroju żałobnego.

Zapytuję zarząd wystawy rzemieślniczej w Łodzi, gdzie mam wobec tego wystawić swoje wyroby z blachy? Czy może na wystawie królików i gołębi?

Uprzejmie proszę W. Pana Redaktora, by był tak łaskaw na szpaltach tak poczytnego pisma poruszyć powyższą sprawę. Mam nadzieję, że W. Pan Redaktor przychyli się do mej prośby i kreślę się

z poważaniem

Ksawery Kompert.

na gorącym uczynku

Grupa Młodzieży Chłopskiej w krakowskim „Zniczu“, wypowiada się ostatnio w swym organie na temat aktualnej dziś kwestji „Frontu Ludowego“. Czytamy tam w art. p. t. „O jutro Polski ludowej“:

„Wieś nie może mieć zaufania do tak zw. „Frontu Ludowego“, gdyż kierują nim faktycznie komuniści, wrogowie nietylko ustroju republikańskiego, ale także i samych chłopów. Przykładem tego Rosja sowiecka, gdzie do dnia dzisiejszego jeszcze gnębi się chłopa i zmusza do wyrzeczenia własnego gospodarstwa i pracy w kołchozach i sowchozach.“

Po tej ostrej odpowiedzi na ofertę „Frontu Ludowego“ pisze „Znicz“ o swoich celach:

„Ruch chłopski w Polsce, a młodzież chłopska przedewszystkiem ma swój cel i zna drogę, która wiedzie do celu. Celem — ustrój agrarystyczny, który potrafi przebudować podstawy życia zbiorowego i zaprowadzić sprawiedliwość społeczną; droga do celu — to program wypływający z agraryzmu.“

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że „Znicz“ jest jedną ze zdecydowanie lewicowych grup chłopskich, to na tem tle ta wyraźna odpowiedź w stronę „Frontu Ludowego“ i określenie „własnych celów“ nabiera specjalnego znaczenia.

Plan zabudowy wybrzeża

między wielką Wsią - Hallerowem a Rozewiem

W e j h e r o w o, 16. 4. Wydział urbanistyczny przy starostwie morskiem w Wejherowie ukończył plany zabudowy terenów i miejscowości, położonych między Wielką Wsią-Hallerowo a Rozewiem.

Pod uwagę wzięto pas po obu stronach bulwaru nadmorskiego, w skład którego wchodzą następujące miejscowości: Poczernin, Cetniewo, Chłapowo, Czarmorze, oraz Rozewie. Plan urbanistyczny stoi w ścisłym związku z zamierzoną rozbudową Wielkiej Wsi-Hallerowo, jako kąpieliska i portu rybackiego.

Kwiecień

17

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Aniceta i Rudolfa b.
Sobota: Apolonjusza m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Krasisława
Sobota: Gościsława
Słońca: wschód 4.52
zachód 18.52
Długość dnia 14 godzin.
Księżyca: wschód 2.47 zachód 13.39
Faza: 4 dzień przed nowiem.

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckla, Limanowskiego 37 (żydowska), Jankielewicza, Stary Rynek 9 (żydowska), Stanielewicza, Pomorska 91, Borkowskiego, Zawadzka 45, Głuchowskiego, Narutowicza 6 Hamburga, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

Straż ogniowa: tel. 8.
Pogotowie miejskie: 102.90.
Pogotowie ubezpieczalni: 208.10.
Pogotowie P. C. K. (dla wypadków): 102.40.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — „Matura".
Teatr Popularny — „Gorąca krew".

KINA ŁÓDZKIE

Adria - Metro — „Dodek na froncie".
Corso — „Księżna Czardasza" i „Światła i cienie wielkiego miasta".
Capitol — „Kapitan Blood".
Palace — „Dzisiejsze czasy".
Przedwiośnie — „Baron cygański".
Rialto — „Róża".
Miraż — „Manewry miłosne".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 16 b. m. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 10.9 st., najniższa: plus 0.5 st. Barometr: 735.5, tendencja: stan stałego ciśnienia. Wiatry: południowo-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian.

KOMUNIKATY

Str. Nar. koło Łódź-Południe urządza 18. bm. o godz. 20 w sali przy ul. Senatorskiej 26 tradycyjne „Jajko" wielkanocne, na które zaprasza członków koła i ich rodziny.

Wielka pielgrzymka do grobu św. Wojciecha. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi organizuje pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego, Ordynarjusza Diecezji Łódzkiej, w dniach 25 i 26 bm. wielką pielgrzymkę do Grobu św. Wojciecha. Program uroczystości ku czci św. Wojciecha patrona Polski, zapowiada się nadzwyczaj uroczyście. Pontyfikalną mszę św. przy Grobie św. Wojciecha celebrować będzie J. E. Ks. Kardynał Marmaggi, kazanie z balkonu pałacu Prymasowskiego na wielkim placu katedralnym wygłosi J. E. Ks. Bp. Gawlina. Uroczystości gnieźnieńskie zakończone zostaną pochodem z relikwjami błog. Bogumiła z kościoła farnego do katedry. Pielgrzymka do grobu wielkiego męczennika i apostoła Polski wywołała żywe zainteresowanie, zwłaszcza wśród inteligencji katolickiej naszego miasta. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej poczynił starania w Głównym Komitecie Pielgrzymkowym za pośrednictwem którego przygotowuje kwatery oraz stołowanie pątników. Karty uczestnictwa w cenie 10 zł nabywać można w Sekretarjacie Akcji Katolickiej, ul. Gdańska L. 111 oraz we wszystkich parafjach i kościołach filjalnych do dnia 21 kwietnia br. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Akcji Katolickiej, telef. 220-14 w godzinach biurowych.

Z Polskiego Studjum Teatralnego w Łodzi. Sekretarjat Polskiego Studjum Teatralnego w Łodzi, Wólczańska 75 m. 11 (front II piętro) podaje do wiadomości, że wykłady po ferjach wielkanocnych już się rozpoczęły. Zapisy nowych kandydatów przyjmowane są codziennie w godz. od 17 do 19.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego. W sobotę, 18. bm. o godz. 19,30 w lokalu Tow. Al. Kościuszki 17, odbędzie się tradycyjne „jajko". Na program złożą się: Pogadanka p. Jerzego Kamińskiego o zwyczajach wielkanocnych dawniej i dzisiaj, dzielenie się jajkiem oraz herbatka, wreszcie zabawa towarzyska. Wejście dla członków bezpłatne, dla wprowadzonych gości 50 gr.

W dniu 19. bm. (niedziela) odbędzie się wycieczka na Polesie Konstantynowskie, celem zwiedzenia parku ludowego i plantacyj miejskich. Zbiórka przy ostatnim przystanku tramwaju na ul. Srebrzyńskiej o godz. 11. Opłata od członków T-wa 20 gr. od gości 30 gr. Zapisy w lokalu T-wa w piątek.

W sprawie dwudniowej wycieczki do Gniezna podajemy do wiadomości co następuje: wyjazd dnia 25. 4. (sobota) około 7 rano z dworca Kaliskiego, przyjazd do Gniezna w godz. południowych, w dalszym ciągu dnia zwiedzanie zabytków miasta.

W dniu 26. bm. w godzinach porannych udział w nabożeństwie w Katedrze, potem zwiedzanie ruin na jeziorze Lednickiem. Wyjazd do Łodzi w godzinach wieczornych i przyjazd na dworzec Kaliski w nocy. Opłata za przejazd w obie strony (do Gniezna i spowrotem do Łodzi) zł 10,—. Nocleg zapewniony. Opłata za nocleg i drobne miejscowe koszta przy zwiedzaniu zabytków (wyjazd na jezioro itp.) ponoszą uczestnicy osobiście. Zapisy na wycieczkę przyjmuje się w lokalu T-wa, A. Kościuszki 17, oficyna II piętro w piątek, dnia 17. 4. i wtorek 21. 4. w godz. od 18 do 20.

NOTUJEMY

Nowa placówka chrześcijańska. Przy ulicy Piotrkowskiej 191, odbyło się poświęcenie i otwarcie własnego sklepu detalicznego, przy znanej hurtowni masła i nabiału „Pomorzanka" — wł. B-cia Cierpikowscy. W nowym sklepie — o estetycznym i higjenicznym wyglądzie — mieszkańcy tej dzielnicy miasta będą mogli zaopatrywać się po cenach przystępnych w doskonałe i zawsze świeże masło, pochodzące z mleczarń pomorskich oraz w wyborne sery, jaja i przeróżne konserwy. Należy zaznaczyć, że f-ma Pomorzanka, jako hurtownia, zaopatruje od wielu lat liczne sklepy spoż.-kolonj. w Łodzi w nabiał, a szczególnie w masło wyborowe ze znakiem „Pomorzanka". Nie ulega wątpliwości, że fakt powstania nowego i b. pożytecznego źródła zakupów, publiczność łódzka przyjmie z prawdziwem zadowoleniem.

Tarapaty z opłatami rowerowemi. W początkach bież. roku powstał projekt podwyższenia opłat od rowerów i to bardzo wydatnie, bo aż do 40 zł, gdy dotychczas wynosiły 6 zł. Projekt spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem całego społeczeństwa i w rezultacie obecnie wysuwany jest inny projekt, a mianowicie zniżenia opłat od rowerów w gminach wiejskich do 3 zł, w miastach do 4.50 zł. Dopóki projekt 40 zł opłat był aktualny, numerki wydawano po 6 zł z zastrzeżeniem, że ważne są jedynie do czasu ukazania się zarządzenia o nowych opłatach. Obecnie wydaje się numerki po 6 zł z ważnością na jeden rok. Z też racji wśród posiadaczy rowerów istnieje niezadowolenie, gdyż wychodzą z założenia, że w razie zniżenia opłat winni otrzymać zwrot nadpłaconych sum, jak to zresztą zastrzegano przy wydawaniu numerków, gdy zapowiedź 40 złotowych opłat była jeszcze aktualna. k)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kowalski, Łódź-Chojny. List niezrozumiały. W drugiej sprawie zechce Pan zwrócić się do Wydz. Gosp. przy Str. Nar. Łódź, ul. Piotrkowska 86, IV ptr.

Anna Z., Łódź. Skorzystamy.

Robotnik J. J., Łódź. Znamy te fakty.

Antoni W., Łódź. Niestety, nie wiemy. Zechce Pan zwrócić się do konsulatu w Warszawie.

Z. P. K., Łódź. Prosimy o bliższe dane. Najlepiej byłoby, gdyby Pan załatwił tę sprawę osobiście.

Adam Wierzbicki, Łódź. Nie zamieścimy.

Z RYNKU PRACY

W sprawie robót sezonowych. Delegacja robotników sezonowych z Pabjanic interwenjowała u dyrektora wojewódzkiego funduszu pracy Jagiełły i naczelnika Kędzierskiego w urzędzie wojewódzkim, prosząc o zwiększenie kredytu na roboty, gdyż sytuacja robotników jest beznadziejna, z racji ograniczenia robót i wzrastającego bezrobocia. W tej samej sprawie interwenjowała w dniu wczorajszym u tychże naczelników delegacja sezonowców łódzkich. Obie delegacje otrzymały zapowiedź wyjazdu wojewody łódzkiego do Warszawy na interwencję w sprawie kredytów, tudzież przyrzeczenie, że w miarę rozporządzania środków, uwzględnione zostaną inne żądania robotnicze.

NA SZACHOWNICY STRAJKOWEJ

Znowu strajk. W Rudzkiej Przędzalni Bawełny w Rudzie Pabjanickiej z powodu zniżania stawek płac robotniczych i wydalenia delegatów, którzy interwenjowali w tej sprawie, wybuchł strajk. 350 robotników okupuje mury fabryki. Konferencja u starosty powiatowego nie dała wyniku.

Strajk w „monopolu" trwa. Strajk okupacyjny we fabryce monopolu spirytusowego przy ul. Zagajnikowej w ciągu dnia wczorajszego trwał nadal. Wyznaczona została konferencja u wojewody łódzkiego celem zakończenia sporu.

I tu strajk trwa... Odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy konferencja w celu zlikwidowania trwającego od 7 tygodni strajku w przemyśle kotonowym. Po kilkugodzinnych targach zdołano uzyskać porozumienie co do wszystkich punktów spornych, za wyjątkiem punktu odnośnie uznania delegatów fabrycznych, na co związki przemysłowców zgodzić się nie chciały. Wobec tego konferencja przerwana została bez wyniku. Strajk trwa nadal. Na 17 b. m. zwołano walne zgromadzenie, które ma powziąć uchwały o poparciu akcji kotoniarzy przez strajk włókniarzy.

Likwidacja strajku. We farbiarni firmy Walczak przy ul. Wólczańskiej 247 zakończony został strajk okupacyjny. Robotnicy przystąpili do pracy, warunki zaś płac rozstrzygnąć ma specjalnie powołana komisja rozjemcza.

Ustalono warunki. Odbyta wczoraj w inspektoracie pracy konferencja celem zawarcia umowy dla ręcznych drukarń tkanin doprowadziła do ustalenia warunków i podpisania umowy zbiorowej na okres do 1 kwietnia 1937 r. na warunkach zbliżonych do umowy zeszłorocznej.

KRONIKA POLICYJNA

Trzy samobójstwa i jedno omdlenie z głodu. 33-letni Jan Ciołek, szewc z zawodu, strzelił do siebie z rewolweru w skroń w swem własnem mieszkaniu przy ul. Jasnej 6. W stanie bardzo ciężkim znaleziony został 28-letni Zygmunt Bubas (zam. przy ul. Rokicińskiej 16), który przeciął sobie żyły u rąk. — Na ulicy Karolewskiej padł bez życia na chodnik 38-letni Reinhold Miller, zam. przy ulicy Karolewskiej 46. — Na Bałuckim Rynku zemdlała z głodu i wycieńczenia 33-letnia Władysława Mikołajewska, zam. przy ulicy Rozbieżnej 24.

„Pomocnik" od emigracji. Regina Białas przybyła z Szadku w celu uzyskania dokumentów potrzebnych na wyjazd do Belgji, natknęła się na jakichś dwóch sprytnych oszustów, którzy podszywając się pod urzędników biura emigracyjnego wyłudzili od niej 600 zł i ulotnili się. (k)

Pogoń za skazanym złodziejem. Czesław Matusiak skazany przez sąd grodzki na rok więzienia za dokonaną kradzież, znalazłszy się po ogłoszeniu wyroku w sieni sądu, odepchnął posterunkowych, którzy go eskortowali i rzucił się do ucieczki. W czasie ucieczki Matusiak trafiony został dwoma kulami przez ścigających go posterunkowych i odniósł dwie rany rąk i nóg. Przewieziono go do szpitala, mieszczącego się w więzieniu przy ul. Kopernika.

Rozprawił się z przeciwnikiem. Na polu przy ul. Zielnej znaleziono w kałuży krwi nieprzytomnego 33-letniego Henryka Pudryckiego, zamieszkałego przy ul. Żwirki 30. Pudrycki doznał kilku ran w klatkę piersiową, wskutek przebicia płuca i krwotoku w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala. Dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy zabójstwa, którym okazał się Stanisław Gazda, zamieszkały przy ul. Żwirki 39. Gazda na tle sporu o należności, poranił Pudryckiego nożem i pozostawiwszy rannego, zbiegł. (k)

Świętokradztwo. W tych dniach nieznani sprawcy dokonali zuchwałego świętokradzkiego włamania do kościoła św. Jana Chrzciciela w Nowem Złotnie, pod Łodzią. Łupem złodziei padły puszki od komunikantów, wartości około 1.000 zł. Ponadto złodzieje rozbili skarbonki kościelne, w których jednak nie znaleźli większych kwot pieniężnych. Złodzieje rozsypali komunikanty nietylko na ołtarzu, ale i na posadzce. Za włamywaczami wszczęto natychmiast pościg.

KRONIKA GOSPODARCZA

Opóźnia się sezon budowlany. Mimo wyjątkowo pomyślnej konjunktury, sezon budowlany w roku bież. rozpoczyna się niezbyt pomyślnie. W pierwszym rzędzie wpływa na to zwyżka cen najważniejszych artykułów budowlanych, a mianowicie cegły i drzewa budulcowego. O ile podwyżka cen drzewa znajduje uzasadnienie w podniesieniu cen surowca w lasach, zarówno państwowych jak i prywatnych, o tyle podnoszenie cen na cegłę niema gospodarczego usprawiedliwienia, gdyż ani robocizna nie podrożała, a wręcz przeciwnie, wybuchł strajk w cegielniach, z racji zapowiedzianej zniżki płac, ani też niepodrożały inne koszty produkcji, a węgiel staniał i to znacznie. Sprawą podwyżki cen cegły zajęły się władze administracyjne, które po przeprowadzeniu kalkulacji ustalą niewątpliwie właściwe ceny. Również niepewna sytuacja w przemyśle budowlanym, z racji niezawarcia umowy zbiorowej i zapowiedzi strajku przez robotników budowlanych, przyczynia się do opóźnienia sezonu. Najważniejszą bodaj przyczyną jednak jest opóźnienie przydziału kredytów z komitetów rozbudowy co z braku środków wstrzymuje roboty. W sumie jednak stwierdzić trzeba, że mimo znacznego rozmiaru robót jakie były rozpoczęte w latach ubiegłych, narazie sezon budowlany jest nikły. k)

W sprawie zakazu przywozu z zagranicy szmat niepranych i nieodkażonych. Departament ceł ministerstwa skarbu zakomunikował Izbie Przem.-Handl. w Łodzi, iż zamierza wystąpić z projektem rozporządzenia, zakazującego przywozu z zagranicy szmat niepranych i nieodkażonych, przyczem szmaty takie mogłyby być podadne odkażeniu w kraju (na granicy). Dowodem odkażania szmat zagranicą byłoby poświadczenie instytucji, która dokonała odkażenia, wizowane przez konsulat polski. Wniosek powyższy departament ceł uzasadnia tem, że — jak stwierdzono przy odprawie celnej — niektóre transporty szmat pochodzenia zagranicznego przychodzą w takim stanie, iż zagraża to zdrowiu uczestników odprawy celnej oraz osób, zajętych rozdrabnianiem szmat.

Zwolnienie rzemieślników od patentów handlowych. Izba Rzemieślnicza otrzymała okólnik Min. skarbu z dnia 6. 3. 1936 L. D. 5. 3403. 4.45 w myśl którego rzemieślnicy, prowadzący samodzielne zakłady rzemieślnicze na zasadzie świadectwa przemysłowego 8 kategorji przemysłowej, zwolnieni są od nabywania patentu handlowego, przy sprzedaży własnych wyrobów na targach, jarmarkach itp. Zasada zwolnienia od patentu handlowego obowiązuje jedynie w odniesieniu do targów i jarmarków na terenie tego powiatu, gdzie rzemieślnik zamieszkuje względnie posiada zakład.

Jeszcze zabiegają o kredyty. Mimo pertraktacyj od stycznia rb. dotychczas nie zostały jeszcze ustalone warunki umowne o pracy między zarządem m. Łodzi, a sezonowcami. Punktem spornym, jak to już podawaliśmy, jest kwestja płac, które mają być obniżone, z racji zniesienia stawek dopłat ze strony miasta do stawek zasadniczych Funduszu Pracy, tudzież przez zniesienie ekwiwalentów za urlopy. Drugim punktem — jest kwestja ilości dni pracy, gdyż miasto proponuje zatrudnienie po 4 dni w tygodniu, a to z braku funduszów na zatrudnienie w szerszych rozmiarach. Po ostatniej konferencji z przedstawicielami zarządu miasta obecnie zgodnie z przyjętą uchwałą związki zawodowe robotników sezonowych łódzkich wysłały specjalną delegację do Warszawy, by zabiegała w Min. Op. Społ. oraz Funduszu Pracy o przydzielenie dla Łodzi dodatkowych kredytów dla rozszerzania robót sezonowych przez pełne 6 dni w tygodniu, jak rwnież przez zwiększenie stawek płac wyznaczonych przez Fundusz Pracy. Czy zabiegi te wobec okrojenia kredytów z Funduszu Pracy odniosą pomyślne rezultaty, należy wątpić. (k)

Aleje Kościuszki wkrótce już będą uporządkowane. Od wtorku w Alejach Kościuszki rozpoczęto roboty plantacyjne i przystąpiono do przekopywania trawników, poczem nastąpi sianie trawy. Po zasadzeniu kwiatów i szpalerów krzewnych roboty w Alejach Kościuszki zostaną zakończone, prawdopodobnie pod koniec miesiąca.

SPORT

Sędziowie przystępują do W. S. S. W dniu wczorajszym sędziowie łódzcy z dawnego O. K. S. wystosowali pismo do władz piłkarskich z gotowością do przystąpienia do formującego się W. S. S. przy Ł. Z. O. P. N. Tego rodzaju sportowe posunięcie sędziów łódzkich jest niewątpliwie pierwszym krokiem do zupełnego zlikwidowania zatargu i wobec zbliżających się rozgrywek mistrzowskich klasy B. i C. nie będzie obawa z obsadą tych zawodów przez sędziów wykwalifikowanych i rutynowanych. Ostatnie wypadki na boiskach prowincjonalnych, gdzie sędziowali arbitrzy kandydaci, protesty niewątpliwie znikną raz na zawsze z chwilą przystąpienia dawnych sędziów do łódzkiego W. S. S.

Dalsze mecze o mistrzostwo A-klasy. W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A. I tak Ł. K. S. Ib gra z Widzewem, Makabi z W. K. S., S. K. S. z Ł. T. S. G. i Wima z Union-Turingiem. W Pabjanicach odbędą się derby lokalne pomiędzy Burzą a P. T. C. Również w niedzielę rozpoczynają się pierwsze rozgrywki mistrzowskie w klasie B., przyczem spotkają się Tur z Bar-Kochbą, Hakoah z Huraganem i Zjednoczone z Konstantynowskim Klubem Sportowym.

Dalsze wieści z Aten. W dalszej konkurencji międzynarodowej w Atenach Polacy uzyskali następujące wyniki: Hebda pokonał Ziriniego 6:3, 6:0, Kukuljevic (Jugosławja) wyeliminował Spychałę 6:4, 6:2; w ćwierćfinale Tłoczyński przegrał z Paladą (Jugosławja) w dwóch setach 4:6, 3:6 i został wyeliminowany.

W grze podwójnej pań para polsko-angielska Jędrzejowska — York wygrała z parą Kovac — Gallay 6:0, 7:5.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Hebda wygrała z parą Somogyi — Witt 6:0, 6:1.

Para polsko-francuska Barbier — Spychała odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo nad parą grecką Xydis — Michaelides 10:8, 6:2. (Pat.)

Kupuj tylko u rodaka — buduj Polskę dla Polaka!

†

We wtorek, dnia 14 kwietnia 1936 r., zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Maciej Spychała

rolnik

w 63 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17. bm. o godz. 10,15 przed poł. w Sierakowie z kaplicy Szpitala św. Józefa.

W głębokim smutku pogrążeni **żona, dzieci i rodzina.**

ng 9431

Zatom Stary, pow. Międzychód.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

†

W środę, dnia 15 kwietnia 1936 r. o godz. 11, zmarł nagle, po dłuższej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, ś. p.

Franciszek Wanierowicz

przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 kwietnia o godz. 16, o czem donosi

w smutku pogrążona **rodzina.**

Krotoszyn, 16. 4. 36.

ng 9430

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 1 t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom

twardo kryty, chlewy, sklep na sprzedaż. Jankowiak, Gułtowy, powiat Środa. zd 34 015

Dom

nowy, nowoczesną piekarnią w Poznaniu tanio sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 937

Dom

Poznaniu czynszowy, 12 lokatorów 28.000, wpłaty 20.000 bez długu. Ratajczak, Poznań Świętosławska 12, (Jezuicka) zd 34 062

Kamienicę

Poznaniu rzeźnictwem składem warsztatem, ulica ruchliwa, bez długu, 27.000 sprzeda. Ratajczak, Poznań, Świętosławska 12 (Jezuicka). zd 34 061

Poszukuję

kupna domu z piekarnią, wpłata 6000 złotych, pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 260

Dom

3 pokoje kuchnia, ogród, 50 drzew owocowych, dużej wsi kościelnej, nadaje się dla emeryta, zaraz do wynajęcia na dłuższy czas. Franciszek Pierz, Kruszewo, powiat Czarnków. ng 9441

Dom

piętrowy, nowy, 3 składy, 2 morgi ogrodu 27.000, wpłaty 15 000 Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 zd 34 195

Willka

5 ubikacyj n wybudowana, ogrodem, cena 7.500, wpłaty 6.000.— Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 zd 34 183

Belki

kantówkę, łaty, szalówkę polecają korzystnie Młyny i Tartaki Dębienko, p. Stęszew telefon 6. zd 31 359

Lodówkę

dużą na korku do rozbierania — jeden sezon używaną sprzedam. Derczyński, Ostrów, Marsz. Piłsudskiego 19. zdg 33 994/5

Sprzedam

zamienię posiadłość rentującą, wieś 250 miesięcznie dochodu na gospodarstwo rolne 30.000. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 947

Piekarnia

miasto powiatowe, blisko Poznania, 85 dzierżawa, spowodu przejścia na swoje, 2.500. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 34 059

Skład

konfekcji, ubrań, bławatów, obuwia, mieście, rynku. Okazyjne objęcie towaru 4—5.000 Otręba, Jarocin, Kilińskiego zd 34 054

Składnicę

materjałów opałowych: dobrze prosperującą żywym i martwym inwentarzem sprzedam natychmiast z powodu zmiany branży. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 266

2. PIENIĄDZ

Za

200 zł pożyczki dam stałą pracę w fabryce włókienniczej, fachowość nie obowiązkowa. Oferty Orędownik, Łódź pod „199". ng 9 382

Pożyczki

1000 zł na I hipotekę wartości 20 000 okolica Nowy Tomyśl. — Oferty Orędownik Poznań zd 33 614

6. OŻENKI

Kawaler

młody, posiadający gotówkę, kupując własność zapozna pannę gotówka 2.000.— ożenek. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 982

Kawaler

lat 30, posiadający domek z ogrodem poszukuje odpowiedniej żony. Oferty Orędownik Poznań zd 33 964

7. SPRZEDAŻE

Nowe

odmiany Dalji, rosady kapust i kwiatów. Ceny przystępne. Łódź, Napiórkowskiego 146. Wł. Zakrzewski. ng 9 381

Skład

rzeźnicki z urządzeniem sprzedam. Oferty skierować do Orędownika, Poznań zd 33 635

11. KUPNA

Kupię

gościniec z kolonjalką w dużej wsi, dobrze prosperujący, bez konkurencji. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 990

Sadze

wszelkiego rodzaju kupuję. Płacę zł 28.— kg. Znaczek załączyć. H. Najdowski, Krotoszyn, rynek. zd 34 121

Małe

gospodarstwo nierentowe, większym domem, łąką, torfem, letnisko, skromną zaliczką, rocznemi odpłatami kupi zaufany rolnik. Pośrednik wysoką prowizję Oferty Orędownik, Poznań zd 34 139

18. DZIERŻAWY

Piekarnia

w pełnym biegu przepisowa, elektryczność w miejscu fabrycznym do wydzierżawienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 988

Poszukuję

piekarni, celem dzierżawy. Miejscowość obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 979

Wynagrodzeniem

Kto wskaże dobre miejsce na otwarcie składu towarów krótkich, galanterji męskiej, damskiej dziecięcej, lipca wzgl. później. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 33 816

108

mórg wydzierżawię buraczanej, inwentarzem 5000 złotych. Zgłoszenia Poznań, Plac Sapieżyński 3, m. 7, Pawłowski. zd 33 976

65

mórg buraczanej wydzierżawię 3.500 zł inwentarzem. Zgłoszenia Poznań, Plac Sapieżyński 3, m. 7 Pawłowski. zd 33 975

Śpichrze

interesu zbożowego, dużej wsi — przy głównej szosie do wydzierżawienia. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 33 948

Piekarni

w większej wsi szukam celem dzierżawy. Piotr Bednarek, Kaźmierz, pow. szamotulski zd 33 940

Restauracja

pełen wyszynk, bardzo ruchliwa ulica od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia pod „4000" do ekspozytury Orędownika, Gdynia. ng 9426

Gościniec

koncesja, sala kolonjalka, rzeźnictwo, 6 ziemi, dużej wsi kościelnej dominj., bez konkurencji zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 057. Znaczek odpowiedź.

23. ROZMAITE

Chiromantka-

Astrolog przy ulicy Emilji 12, przeniosła mieszkanie i przyjmuje obecnie Główna 9 m. 17. ng 9 383

Dla

zapoznania Pań z wynalazkiem p. A. Franke, urządzamy w Łodzi, Kilińskiego 92 bezpłatne pokazy reklamowe nowoczesnego kroju. ng 9 380

Pluskwy

wytępia „Gazolit", nowowynaleziony płyn gazowy. zd 33 738

W domu

rosół, to uciecha. Łatwo go przyrządzić. Znacie polskie kostki bulionowe Gaja? ng 8 594

Dam

wynagrodzenie osobie, która postara się o dyspense karty rzemieśl. na murarstwo. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 996/7

Dziecko

przyjmę na wychowanie lub własne z lepszej rodziny za wynagrodzeniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 907

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Cholewkarz

przykrawacz, modelarz, siła pierwszorzędna, własnym warsztatem lub bez poszukuje stałej posady zaraz Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 33 813

Sierota - ogrodnik

poszukuje od zaraz posady, specjalista w szkółkarstwie za małem wynagrodzeniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 978

Piekarz

biegły w cukiernictwie z kartą rzemieślniczą szuka posady. — Oferty Orędownik, Miłosław. ng 9429

Człowiek

rzetelny, sumienny, dobrze wychowany, samotny poszukuje stałej pracy, najchętniej portjera, woźnego, kaucją bankową 500 zł. Oferty uprasza Wojciech Dodot, Choryń, poczta Racot powiat kościański. zd 34 058

Dla

mego syna poszukuje nauki rzeźnictwa. Dam wynagrodzenie. Oferty do Orędownika, Poznań zd 34 037

27. WOLNE POSADY

Potrzebna

od 1 maja rb kuchmistrzyni-gospodyni na majątek, praktyczna, oszczędna, pracowita z dobremi świadectwami. Pensja 40 zł miesięcznie. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca pod zd 32 336 do Orędownika, Poznań

Mleczarz

i biurowy otrzymają posadę fabryce przetworów mlecznych za pożyczenie 3.000.— Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 33 960

Przedsiębiorstwo

przetworów mlecznych odstąpię bogatej okolicy, objęcie 5—10.000 możliwość spółki, współpracy. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 33 959

Posada

woźnego do biura gotówka 500.— magazyniera od fabrykacji 300.— wolna. Zgłoszenia „Pawilon" Poznań, Focha 15. zd 34 093

Potrzebny

na wieś zaraz albo od 1. 7. dobry kucharz na ordynarję ze skromnemi wymaganiami do większego dworu. Tylko bardzo dobre rekomendacje będą uwzględnione. Zgłaszać się Kalisz Skrzynka 32 zd 34 055

Uczenica

ukończona szkoła handlowa, inteligentna, pracowita, uczciwa do składu bielizny. Referencje, życiorys. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 240

Ślusarzowi

oddam na własny rachunek oddział rowerowy przy moim interesie radjowym Zgłoszenia Orędownik, Poznań ng 9444

Krawiec

młodszy na stałą pracę, chcący się wydoskonalić w swym zawodzie może się zaraz zgłosić za wypożyczenie na pół roku 300 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 123

1 000 zł

kto pożyczy otrzyma stałą posadę biurową. Oferty Orędownik. Poznań zd 34 263

Dziewczę

od lat 16—18 przyjmie w posadę najchętniej sierotę W Andrzejewski, Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 34 077

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 18 kwietnia.

6,30 audycja poranna: **11,57** sygnał czasu: **12,03** Dziennik południowy; **13,10** chwilka gospodarstwa domowego: **14,30** Trio salonowe Polskiego Radja: **15,00** „Wielkanocne wspomnienia syberyjskiego zesłańca" rec. prozy: **15,15** nasz handel morski (Wilno nadaje aud. lok.): **16,00** Lekcja języka francuskiego: **16,15** „Cała Polska śpiewa": **16,30** „Kiliński" — odczyt: **16,45** „Kiliński" słuch. historyczne Teatru wyobraźni dla młodzieży: **17,15** Nowości z płyt (Katowice i Kraków nadaje aud. lok.): **17,45** „Świat naszych roślin": „Krokus" — pogadanka: **17,50** „Mówimy o prowincji": „Inicjatywa regionalna" — pogadanka: **18,00** Koncert solistów: **19,25** Przemówienie Naczelnego Dyrektora R. Starzyńskiego z okazji 10-lecia Polskiego Radja: **19,30** pogadanka dr. Marjana Stępowskiego „Ze wspomnień radjokronikarza": **19,45** koncert reprezentacyjny rozgłośni łódzkiej w wyk. chóru solistów i orkiestry: **20,30** Paderewski z płyt: **20,45** Dziennik wieczorny: **21,00** audycja dla Polaków zagranica „Polacy z zagranicy na cenzurowanem: **21,30** wydział muzyczny P. R. zaprasza wszystkich radjosłuchaczów na bankiet z okazji 10-lecia Polskiego Radja na falach wszystkich rozgłośni polskich.

KRAJOWE

Sobota, 18 kwietnia.

Warszawa — **12,15** przegl. prasy roln. (z Wilna): **12,25** muzyka z płyt: **15,20** giełda: **15,30** muzyka baletowa (płyty): **18,40** życie kultur. i społ. stolicy; **23,05** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — **12,15** aud. dla dzieci: „Legenda o kociankach": **12,25** z W-wy: **13,15** muzyka lekka z płyt: **13,30** lekcja jęz. polskiego; **13,45** melodje paryskie (płyty): **15,30** z W-wy: **17,15** nowości z płyt: **18,40** skrzynka dla dzieci: **23,05** muzyka taneczna z płyt.

Kraków — **12,15** naddunajskie melodje z płyt: **12,25** z W-wy: **13,15** Dwie Iberje (płyty): **15,20** giełda z W-wy: **15,30** Erna Sack (płyty): **17,15** koncert ork. „Szał": **18,40** życie literacko-kulturalne: **18,55** rec.: „Śmiech w zieleni": **23,05** taniec i piosenka (płyty).

Lwów — **12,15** przegl. wydawnictw perj.: **12.25** przyroda w muzyce (płyty): **13.15** koncert życzeń z płyt: **15,20** giełda z W-wy: **15,30** koncert chóru Eryana i Popławski (płyty): **17,15** z W-wy: **19,10** „Biolog o dzisiejszej kulturze, a degeneracja": **23,05** muzyka z płyt.

Łódź — **12,15** walce z płyt: **12,25** z W-wy: **13,15** „Antkowe wesele" (płyty): **15,30** z W-wy: **18,40** pog.: „Len czy bawełna": **23,05** muzyka taneczna z płyt.

Toruń — **12,15** orkiestry i soliści z płyt: **13,15** muzyka lekka z płyt: **15,30** z utworów Moniuszki (płyty): **23.05** tańce i piosenki (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Sobota, 18 kwietnia.

17.40 Brno. Muzyka lekka. **18,00 Leningrad.** „Jarmark w Soroczynie" — opera Mussorgskiego. **Kolonja.** Muzyka lekka. **Królewiec.** Nowa niemiecka muzyka popularna. **Moskwa (W. C. S. P. S.).** Zapomniane piosenki. **18.15 Berlin.** Soliści. **Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna. **18.45 Moskwa (WCSPS).** Koncert symfoniczny.

19.00 Moskwa (Kom.). Recital śpiewaczy Barsowej. **19.20 Bukareszt.** Lekka muzyka dwufort. — **M. Ostrawa.** Wesoła muzyczka. **Ryga.** Program rozrywkowy. — **Wiedeń.** Arje i pieśni. — **19.30 Lipsk.** „Angelina" — opera Rossiniego. **19.40 Bratisława.** Recital skrzypcowy. **19.45 Stockholm.** — Koncert chóru.

20.00 Kopenhaga. Wesoły wieczór. **20.05 Bukareszt.** Muzyka taneczna. **20.10 Kolonja.** „Dziś tańczymy". **Monachjum.** Ulubione dawne melodje. **Królewiec.** Wesoły wieczór. **Sztutgart.** „Walc wiosenny" — wielki wesoły wieczór. **Hamburg.** Wesoły wieczór. **20.30 Wiedeń.** „Reduta w krainie operetki" — żart muzyczny Girbitza. **20.35 Medjolan.** „Mefistofeles" — opera Arrigo Boito (tr. z Opery Król.). **Rzym.** Muzyka lekka. — **20.55 Paris P. T. T.** „Edyp" — opera Enesco **20.50 Stockholm.** Radjokabaret.

21.10 Budapeszt. Fragmenty z baletów węgierskich. **21.45 Radio Paris.** „Les Sauterict" — dramat muz. Lazzari'ego. **21.55 Anglja (Reg. Progr.).** „Carmen" — opera Bizeta.

22.00 Stockholm. Muzyka taneczna.. **22.20 Monachjum.** Kwintet Brahmsa. **22.30 Wiedeń.** Recital fort. Mieczysława Muenza. — **Hamburg.** Muzyka taneczna. — **Lipsk.** „A jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. **Brno.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **Koenigsw.** Nocna muzyczka. **Królewiec.** Muzyka lekka i taneczna.

23,00 Koenigswust. „Prosimy do tańca"; **Monachjum.** Muzyka taneczna; **23,05 Kopenhaga.** Muzyka taneczna: **23,10 Budapeszt.** Muzyka cygańska; **Bruksela flam.** Muzyka taneczna; **Bruksela franc** Muzyka kameralna. **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka taneczna. **23,45 Radio Paris.** Muzyka tan.; **23,55 Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24,00 Frankfurt. Koncert nocny: **Berlin.** „Tańczymy": **0,15 Radio Paris.** Muzyka lekka.

ORĘDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 200 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



51)

Powieść z angielskiego przez E. L. Bulwera

Obłok, rozpościerający zasłonę nad miastem, zamienił się na zbitą i nieprzeniknioną masę. Panowały ciemności już nie ponurej i czarnej nocy, lecz szczuplej i zewsząd zamkniętej izby, ale błyskawice Wulkanu przybierały postać coraz jaśniejszą i żywszą. Nie były to zwykłe barwy płomienia, nigdy tęcza nie ukazywała tak świetnych i rozmaitych kolorów. Niekiedy jaśniały ciemnym błękitem, jak najpiękniejsze niebo w klimacie południowym, niekiedy przybierały kolor blado-zielonawy, jak łuska ogromnego węża. Czasami miały blask czerwono-jaskrawy, którego nie mógł wytrzymać wzrok. Rażąca jasność przedzierała się przez rozległe kolumny dymu, cała oświecała miasto i gasnęła stopniowo. Zamieniała się w śmiertelną bladość, ukazując jakby widmo własnego istnienia.

W przerwach wybuchów rozlegał się huk wzruszonych wnętrzności ziemi albo bałwanów rozhukanego morza. Gdy chwilowa wracała cisza, ucho osłupiałego mieszkańca uderzał świst gazu, przedzierającego się przez rozpadliny straszliwej góry. Niekiedy zbita masa chmury zdawała się rozpadać, a przy świetle błyskawic ukazywały się dziwaczne kształty ścigających się nawzajem i po chwili znikających w burzliwej otchłani cieni ludzi i potworów. W oczach i wyobraźni strwożonych przechodni, te cienie bez ciała zdawały się olbrzymiemi wrogami, posłannikami trwogi i śmierci.

Już w wielu miejscach popioły dochodziły do kolan i wrzący deszcz wulkanu przenikał do domów, niosąc ze sobą duszące wyziewy. Tu i ówdzie zalegały ulice gruzy rozwalonych domów ogromnemi odłamami skał: coraz wyraźniej odczuwało się trzęsienie; ziemia zdawała się uginać pod nogami. Na najrówniejszej przestrzeni, ani wóz ani lektyka nie mogły zachować równowagi.

Czasami ogromne kamienie spotykały się w rzucie, krusząc się na niezliczone części i zionąc iskry, które zapalały wokoło wszystkie palne przedmioty. Ciemność ustąpiła miejscami, ale tylko od pożaru domów i winnic, którego światło przedzierało się przez powłokę czarnego obłoku. Nadto paliły się tu i owdzie pochodnie, które obywatele Pompei umieszczali bez przerwy w portykach świątyń i w przysionkach forum i we wszystkich zakrytych miejscach, rzadko jednak światło ich mogło się utrzymać; wiatr z deszczem gasił je co chwila, a wzmagająca się potem ciemność była nowym dowodem bezskuteczności usiłowań człowieka.

Często przy znikomym blasku tych pochodni, spotykały się gromady uciekających, jedne z nich zmierzały ku morzu, inne wracały od morza wgłąb ziemi, bo ocean cofnął się od brzegu; głębokie ciemności okrywały jego powierzchnię. Na jego wzburzonych falach nic zasłonić nie mogło od potoku popiołów i kamieni. Tymczasem na ziemi tu i ówdzie napotykano ochronne miejsca. Gromady ludzi mijały się, nie zatrzymując się, nie mówiąc do siebie, nie naradzając się nad sposobem ratunku; każdy spieszył do najbliższego przytułku. Znikły wszelkie żywioły cywilizacji; obok urzędnika sprawiedliwości, szedł złodziej, obarczony łupem. Jeżeli w ciemnościach mąż rozłączył się z żoną, ojciec z dzieckiem, jużby naprożno usiłowali szukać siebie nawzajem. Każdy biegł, jak ślepy i bez porządku, z całego bytu towarzyskiego zostało to tylko, co życie w stanie dzikości oznaczać zwykło: pierwotne prawo własnego ocalenia.

Wśród tej straszliwej sceny Ateńczyk torował sobie drogę w towarzystwie Jony i młodej niewidomej. Nagle nabiegła gromada kilkuset ludzi; udająca się do morza. Nidja odłączona została od Glauka, którego wraz z Joną uniosły naprzód szybko uciekające tłumy. Gdy spostrzegł, iż młoda niewolnica została, wołał ją po imieniu, zatrzymał się, powrócił znów, wszędzie czynił poszukiwania, lecz naprożno. Widoczną było rzeczą, iż pierzchające tłumy uprowadziły ją w przeciwną stronę. Postradali najlepszą przyjaciół-



kę, jedynego przewodnika w obłędzie, dotychczas bowiem Nidja ukazywała im drogę; ona jedna nie potrzebowała światła, aby przechodzić znane już miejsca. Przywykła w wiecznej ciemności przebiegać ulice miasta, wiodła ich nieomylną drogą ku morzu, na którem postanowili szukać schronienia. Teraz w którą skierować się stronę? Otaczał ich nierozwikłany labirynt. Znużeni, obłąkani, przejęci rozpaczą, szli zawsze naprzód, chociaż na ich głowy sypały się bez przerwy popioły, a padające przed nogami kamienie rozrzucały wokoło iskry.

— Niestety — zawołała Jona, nie mogąc iść dalej; nogi moje grzęzną w rozpalonych popiołach. Uciekaj, mój ukochany, uciekaj i zostaw mię przeznaczeniu mojemu.

— Zamilcz, droga małżonko! śmierć przy tobie słodszą nad życie bez ciebie! Wielcy bogowie! dokąd iść w takich ciemnościach? Zdaje mi się, że zawsze krążymy wokoło, i że znowu jesteśmy tu właśnie, gdzie byliśmy już przed godziną.

— O nieba! ta skała... dach skruszyła przed nami! Śmierć niewątpliwa nas czeka, jeżeli dłużej na ulicy pozostaniemy.

— Błoga błyskawico! Spieszmy, Jono, tu przy nas portyk świątyni Fortuny. Schrońmy się pod nim; on nas zasłoni.

To mówiąc, wziął kochankę na ręce i z trudnością dostał się do świątyni, a umieściwszy ją w najustronniejszem miejscu portyku, własnem jeszcze osłonił ją ciałem od deszczu kamieni i wrzącej wody.

— Kto tam? — odezwał się tuż przy nich głos drżący i chrapowaty; — lecz co mi do tego, gdy świat się wali, niema już przyjaciół i nieprzyjaciół.

Na ten głos obróciła się Jona; wnet potem słabo krzyknęła i twarz ukryła na łonie Glauka. Gdy ten skierował wzrok ku stronie, w której dał się słyszeć głos, poznał zaraz przyczynę jej przestrachu. Iskrzące się oczy jaśniały w ciemnościach, a gdy nowa błyskawica oświeciła przestrzeń, Glaukus spostrzegł z przerażeniem, między kolumnami, lwa, któremu skazany był na pożarcie. Tuż przy nim leżał olbrzymi Niger, nie wiedząc bynajmniej o bliskości zwierzęcia.

Przy tej błyskawicy zwierz i człowiek poznali się; lecz wrodzone im skłonności były uśpione. Lew nawet zbliżył się do gladjatora, jakby unikając samotności, a gladjator nie cofał się i nie obawiał się, bo straszne wstrząśnienie natury czyniło go niebacznym na wszystko.

Tymczasem zbliżała się do świątyni gromada mężczyzn i kobiet, niosąc w ręku pochodnie; byli to Nazarejczycy. Na ich twarzach malowało się szczytne uczucie, bez żadnego śladu trwogi. Mniemali oni, że otaczające ich wstrząśnienie natury było spełnieniem przepowiedni chrześcijańskiej o skończeniu świata.

— Biada! biada! wołał głosem wyniosłym idący na czele gromady Nazarejczyk. — Nadchodzi Pan, aby nas sądzić! Jego ręka w oczach śmiertelnika, z wysokości niebieskich spuszcza ogień na ziemię! Biada wam, możni i bogacze świata! Biada okrytym purpurą i dostojeństwami! Biada bałwochwalcom i czcicielom zwierzęcia! Biada szalującym krwią świętych i napawającym się widokiem skonu sług Boga! Biada złym i nielitościwym!... Biada! biada!

Nazarejczycy powolnym oddalili się krokiem; ich pochodnie rzucały w ciemnościach blask a głosy ich powtarzały groźby i uroczyste ostrzeżenia, aż cała gromada znikła w zakrętach ulic. Milczenie śmierci znowu zapanowało.

Nastąpiła jedna z częstszych dosyć przerw w deszczu popiołów, i raz jeszcze Glaukus nakłonił Jonę, aby w dalszą udać się drogę. Gdy zeszli na ostatni stopień portyku, spostrzegli przed sobą starca; opierał się na młodym człowieku i szedł z trudnością, niosąc wór w ręku. Byli to znajomi Glauka: skąpy ojciec z marnotrawnym synem.

— Ojcze, — rzekł młody człowiek, jeżeli nie możesz iść prędzej, będę musiał cię opuścić; inaczej zginiemy obaj!

— Uciekaj więc, synu, i zostaw ojca twojego.

— Mam uciekać, abym umarł z głodu? Daj mi twój wór ze złotem...

To mówiąc chciał wydrzeć skarb z ręki starca.

— Nędzniku! śmiałżebyś ogołocić ojca?

— Mniejsza o to! Kto mię oskarży w podobnej chwili? Umieraj... skąpcze!...

To rzekłszy, obalił starca, wydarł wór z osłabionej ręki i uciekł, wydając krzyk.

— Wielcy bogowie! — zawołał Glaukus, — czyż i wy nie widzicie w ciemnościach? Miałżeby w powszechnem oburzeniu podobny zbrodzień ginąć razem z niewinnym? Idźmy! Jono, idźmy!

Arbaces spotyka Glauka i Jonę

Ostrożnie i omackiem, jak niewolnicy, uciekający z więzienia, nasi kochankowie szli dalej niepewną swą drogą. W chwilach, gdy błyskawice wulkanu oświecały ulice, oczom ich przedstawiał się niezbyt ośmielający widok. Tam, gdzie popioły były suche i niezmieszane z potokami wody, którą co chwilę zionęła góra, powierzchnię ziemi okrywała biaława bladość trędu, gdzieindziej wznosiły się stosy ogromnych żużli i skał, a z pod nich, tu i ówdzie, ukazywały się członki zgnieconych ofiar. Jęki umierających



przerywały tylko rozlegające się krzyki strwożonych kobiet, którym w nieprzejrzanej ciemności nikt nie mógł nieść żadnego ratunku. Nad wszystko jednak przemagał huk potoków, burzy i coraz to nowych wybuchów straszliwej góry. Ile razy zawiał silniejszy wiatr, ulice napełniały się rozpalonym kurzem i duszącemi wyziewami, od których każdy tracił natychmiast oddech i uczucie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Złodziej, któremu policja pozwalała kraść

Niezwykłe wyczyny „artysty-złodzieja", który okradał nawet królów

Fenomenem w swoim rodzaju jest Węgier Giovani. Jest on artystą - złodziejem w najzupełniejszem tego słowa znaczeniu. Tyle, że sztuki swej nie używa ze szkodą dla drugich, lecz na pożytek swych bliźnich, demaskując w publicznych wykładach, połączonych z demonstracjami,

najbardziej wyrafinowane metody złodziei kieszonkowych.

„Nazywają mnie — pisze o sobie Giovanni — królem złodziei kieszonkowych Dumniejszy atoli jestem z drugiego przydomku „złodzieja kieszonkowego królów". Okradłem więcej królów i książąt, niż ktokolwiek inny. Mimo to nie wszedłem nigdy w konflikt z policją, kradnę bowiem tylko na scenie, niejako na życzenie.

Jestem jedynym złodziejem kieszonkowym, który skradzione przedmioty zwraca swym właścicielom.

Na tej drodze więcej zarabiam, niż gdybym zatrzymywał to, co skradłem. Złodzieje zawodowi dopatrują się w moich kradzieżach konkurencji najniebezpieczniejszego rodzaju, demonstruję bowiem na scenie metody stosowane przez zbrodniarzy, odsłaniam niebezpieczeństwo kradzieży kieszonkowej i wskazuję na środki zaradcze przeciwko złodziejom kieszonkowym.

Przed wojną występowałem jako artysta w teatrach rozmaitości. Razu pewnego, w gronie przyjaciół, odkryłem swoje

fenomenalne zdolności w dziedzinie złodziejstwa kieszonkowego.

Wieść o moich nadzwyczajnych sztuczkach złodziejskich rozniosła się po Budapeszcie w krótkim czasie. Razu pewnego zaproszono mnie do kasyna oficerskiego na przedstawienie Gdy skradłem etui do papierosów generałowi i pakiet banknotów z kieszeni adjutanta przemyciłem do kieszeni pewnego pułkownika, autorytet mój jako złodzieja kieszonkowego wzrósł znacznie.

Pewnego dnia generał przyzwał mnie do siebie dla rozwiązania pewnego dyskretnego zadania.

Pewien oficer sztabowy podejrzany był o szpiegostwo.

Przed nadaniem sprawie rozgłosu miałem przeszukać kieszenie oficera. Podczas przedstawienia w czasie śniadania zdołałem wyjąć z kieszeni oficera jego portfel, w którym istotnie znalazły się dowody jego winy.

Aczkolwiek znany już byłem szerokiemu ogółowi stolicy, policja budapeszteńska zachowywała wobec mnie chłodną rezerwę. Dopiero kiedy opróżniłem kieszenie ówczesnego starosty grodzkiego w obecności całego sztabu detektywów, spotkało mnie i z tej strony uznanie.

Policja pozwoliła mi w mieście popełnić kradzież.

W towarzystwie detektywa i reportera wsiadłem do tramwaju, by okraść pasażerów. Rozpocząłem od konduktora, któremu wyjąłem zegarek, gdy sprzedawał bilety. Następnie wywłaszczyłem starszego pana stojącego obok mnie ze złotej dewizki. Dalszy plan mój był gotowy. Uważałem, że na przodzie tramwaju stał mój dobry znajomy, i począłem się przepychać gwałtem między wypełniającą tramwaj publicznością. Pasażerowie poczęli się oburzać na moją brutalność, stwarzając tem samem korzystną dla moich zamiarów sytuację. W nie więcej jak 90 sekundach zdobyłem 3 zegarki kieszonkowe, 4 bransoletkowe, 7 scyzoryków, 6 portfeli, 2 chusteczki jedwabne, 8 biletów tramwajowych, liczne listy miłosne i plikę akt sądowych. Kiedy wysiadałem z tramwaju,

konduktor upomniał mnie surowo:

Przepraszam pana, ale pan powinien być ostrożniejszym w tramwaju. Mamy tu wielu złodziei kieszonkowych, a pański portfel może szybko zniknąć.

Cały Budapeszt śmiał się przez dłuższy czas z tego kawału.

Razu pewnego otrzymałem od pewnego agenta londyńskiego wezwanie do Londynu. Członkowie wydziału śledczego Scotland Yardu zgromadzeni byli na bankiecie w restauracji Holborn. Miałem dać przedstawienie. Na scenie obecni byli najsławniejsi detektywi policji kryminalnej. Podałem rękę detektywowi, który miał mnie specjalnie obserwować.

Równocześnie skradłem mu jego notes.

Dawałem przedstawienia w Paryżu, Brukseli i w Londynie i danem mi było niejednokrotnie rozweselać dzisiejszego króla angielskiego. Pewnego razu przedstawiony zostałem ówczesnemu księciu Walji. Wskazał on na leżącą na stole gruszkę i zapytał, czy potrafię to uczynić, żeby ona znikła. — Nic łatwiejszego, Wasza Wysokość Królewska, odparłem,

sięgnąłem po gruszkę i... zjadłem ją.

Książę był wysoce rozbawiony tym żartem.

Z „wielkich" ludzi okradłem jeszcze sławnego boksera Carnerę. Kiedy tenże w hotelu Savoy podchodził ku mnie i podawał mi swą rękę, zdołałem mu wyjąć z kieszeni 15 rozmaitych przedmiotów.

Mam nadzieję, że uświadamianie przezemnie publiczności co do metod złodziei kieszonkowych przyczyni się do zmniejszenia plagi okradania, która szczególnie w czasach powojennych przybrała tak olbrzymie rozmiary. (W i P.)

Naboje karabinowe w grzybach

Niedomagania i niechlujstwo importu polskiego do Ameryki

Chicagowski „Dziennik Związkowy" zajął się ostatnio sprawą importu do Ameryki grzybów suszonych z Polski, które stanowią poważny artykuł importowy, mający dalsze możliwości stałego rozwoju, gdyby nie pewne poważne niedociągnięcia, rzucające niesłusznie ujemne światło na całość wywozu polskiego do Ameryki. Okazało się bowiem, że

grzyby polskie nadsyłane są do Stanów Zjednoczonych w gatunkach gorszych od grzybów sowieckich, włoskich i t. d.

To też grzyby nasze zostały zaliczone ostatnio do najniższych kategoryj. Przyczyną tego smutnego zjawiska jest opinja, że polscy eksporterzy grzybów nie są dość sumienni. Miejscowi importerzy artykułu tego twierdzą, że zamawiając towar z Polski, nie są nigdy pewni jakości przesyłki, gdyż spotkały ich już różne niespodzianki, jak np.

takie dodatki, jak: kamienie, piasek itd. pomieszane z grzybami.

Kilka miesięcy temu zdarzyło się n. p., że próbna partja grzybów, wysłana przez znaną firmę polską, zawierała w przeważnej części towar zgniły i robaczywy, pochodzący — zdaniem fachowców — ze zbiorów z przed kilku lat. Grzyby te zostały w przeważnej części odrzucone przez amerykańskie władze celne, skutkiem czego musiano je zniszczyć. Uniemożliwiło to oczywiście zawarcia większej transakcji.

Według informacyj amerykańskich,

zaszedł znowu ostatnio niebywały wypadek,

który nabrał dużego rozgłosu w urzędach celnych i wśród miejscowych importerów. W kilku przesyłkach grzybów suszonych, nadesłanych z Polski, wykryto oprócz innych dodatków, mających się przyczynić do zwiększenia wagi towaru, również

naboje karabinowe wraz z gilzami, kulami i prochem.

Wsadzono je w trzony większych grzybów, prawdopodobnie zaraz po zbiorze. Spowodowało to konfiskatę kilku partyj grzybów polskich przez amerykańskie władze celne, które w jednym wypadku znalazły nawet przeszło 12 funtów nabojów w grzybach suszonych i obecnie odnoszą się z wielką ostrożnością do przesyłek z Polski, badając je skrupulatnie.

Tymczasem nadchodzące do Stanów Zjednoczonych w coraz większych ilościach

grzyby rosyjskie uzyskują stale lepszą opinję na rynku.

Wspomniane wyżej pismo dodaje, że to samo można powiedzieć o szynkach z Polski, wędzonkach i kiełbasach. Renomę dużych i dobrych przesyłek psują ciągle małe przesyłki licznych artykułów, co oczywiście pogarsza interes importowy.



Mieszkańcy Londynu spędzili święta wielkanocne zdala od zgiełku wielkomiejskiego, w podmiejskich letniskach. Szczególnem powodzeniem cieszyła się miejscowość Eastbourne, gdzie tysiące Anglików wylegiwało się na pięknych tarasach w promieniach wiosennego słońca.



W Nowym Meksyku (Stany Zjednoczone) znajduje się na płaskowyżu miasto Acoma (czyt. Akoma) z niezwykle trudnemi dojściami do niego. Jest to miasto pobudowane onegiś przez Indjan, którzy zowią je po swojemu — „miastem niebios". Według twierdzeń indjańskich jest to ich najstarsze miasto.

Włosi zajęli już jedną czwartą Abisynji

Najbogatsze prowincje jednak są jeszcze w posiadaniu Abisyńczyków

Włoskie zdobycze terenowe w ciągu ostatnich sześciu tygodni są o wiele większe, niż w czasie całej kampanji abisyńskiej. Przed półtora miesiącem ogólna przestrzeń, zdobyta przez Włochów na północy Abisynji nie przekraczała 35 tys. km kw. — obecnie, łącznie z prowincją Aussa, przewyższa 120.000 km kw. Jeśli do tej cyfry dodać tereny, zajęte na południu o przestrzeni około 130.000 km kw., całość wynosi prawie ¼ część terytorjum Abisynji.

Aczkolwiek sukcesy Wochów są niewątpliwie znaczne, jednak nie wypełniły jeszcze minimalnego programu Włoch. — Jeżeli porównać dotychczasowe zdobycze terenowe z minimalnemi żądaniami włoskiemi, okaże się, że realizacja tych żądań w drodze okupacji nowych terenów nie prędko jeszcze nastąpi. Obecnie front północny od frontu południowego jest odległy jeszcze o przeszło 700 km.

Ponadto Włosi, aczkolwiek zajęli prawie ¼ terytorjum Abisynji, nie dotarli jednak do prowincyj, na których im najbardziej zależy. Z punktu widzenia gospodarczego, południowa Abisynja ma dla Włochów znacznie większe znaczenie, niż północna. Prowincja Harrar posiada bowiem wielkie plantacje kawy, złoża żelaza i miedzi oraz tereny naftowe. Prowincja Kaffa, najgęściej zaludniona, posiada pokłady platyny, złota, djamentów, wielkie plantacje kawy, zboża i bawełny, a przytem odznacza się dobrym klimatem. Te dwie południowe prowincje (gdyż Boran jest już częściowo zajęty) stanowią właściwe zainteresowanie gospodarcze Włochów. Przejęcie ich będzie zależało, bądź od postępów ofensywy gen. Graziani, której należy wkrótce oczekiwać, bądź od wyników ewentualnych rokowań pokojowych.

Trafiła kosa na kamień

Pewien Amerykanin chwalił się wobec pewnego Szkota swojemi pięknemi górami.

— Tę wspaniałą wiszącą skałę zbudowali moi przodkowie.

— A czy zna pan Morze Martwe? — zapytał po niejakim czasie Szkot Amerykanina.

— Znam.

— No widzi pan, to mój pradziadek je zabił.